Nr. 174. Dnia 26 czerwca. Wtorek. Dnia 14 (26) czerwca 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji o godzinie 9-ej zrana.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro odprawione będzie solenne nabożeństwo ku uczczeniu lat Chrystusa Pana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Epidemja zwyrodnienia, trapiąca pokolenie współczesne, wyprawiła sobie w niedzielny wieczór pijaną orgję. Giovanni Cesario Santo, który krwią niewinnego człowieka obryzgał zawstydzone oblicze naszego czasu, byłby zjawiskiem niezrozumiałem, gdyby nie padał na tło chorobliwych i mętnych aspiracyj chylącej się ku rozkładowi wewnętrznemu na Zachodzie epoki, gdyby nie był produktem owego trupieszenia moralnego, intelektualnego i fizycznego, jakie dopełnia się w naszych oczach wśród grozy i odrazy powszechnej. Cesario Santo czuł dobrze, podobnie jak czuli zapewne ci, którzy mu ostry sztylet wepchnęli do ręki, że idzie na zagładę człowieka, który nie wyrządził mu krzywdy, albowiem na odpowiedzialnej przed społeczeństwem, cywilizacją i historją wyżynie swojego stanowiska i władzy nie mógł działać inaczej, jak działał. Podpisując wyroki śmierci na Ravachola, Vaillanta i Henryego, o które przyszedł się upomnieć imieniem bezrządu i chaosu młody piekarczyk z pod Medjolanu, prezydent rzeczypospolitej francuskiej dopełnił wiernie obowiązku, jaki nań włożyła ta pasmem stuleci wyrobiona forma bytu społecznego, która, rozwijając się na zasadach chrystjanizmu, długim pokoleniom wystarczała, niosła przed niemi puklerz i kotwicę, rumieniła brzaskiem nadziei ranek życia, a złociła mistyczną aureolą pozaświatowych nagród jego wieczór.

Powstało pokolenie, które przestało rozumieć ducha tej cywilizacji i wierzyć w jego ideały i miłować jego chrześcijańskie rezygnacje. Zamiast drogą stopniowej, wyrozumiałej, naprawy tego, co się w długiem stosowaniu idei i haseł zepsuć mogło i zepsuło, dążyć do przekształcenia form anachronicznych, mącących dawną harmonję struktury społecznej, zamiast pochodnią odziedziczonej cywilizacji, po nad którą nic dotąd lepszego nie znaleziono, oświetlić sobie drogę reformy, namnożyły się u schyłku naszego wieku rzesze, prócz niezadowolenia i przesytu nic w swym zapasie duchowym nie posiadające, rzesze, przez jakiegoś demona oszalałego pędzone w odmęt praindyjskiej Nirwany, torujące sobie szlaki ślepem narzędziem wszelakiego zniszczenia.

Gdyby nic więcej nie dowodziło, że jedna epoka w rozwoju ludzkości ma się ku schyłkowi, a nowa z nieznanych dotąd pierwiastków się lęgnie, to wystarczyłoby na stwierdzenie tego historjozoficznego procesu pojawienie się owej rzeszy wilków i szakalów, wyjącej jakiś hymn nicestwa, dla nich samych niezrozumiałej. W takich momentach przejściowych ludzkości ubywa jej bohaterstwa, a mnoży się zbrodnia. Niema ludzi zdolnych do wielkich poświęceń i czynów, a rodzą się ludzie mali, zdolni do wielkich zbrodni. Mały człowieczek, o którym nie wiedziałby świat o miedzę, gdyby poprzestał na pieczeniu chleba, targnął się na wybrańca 40-miljonowego narodu, któremu cywilizacja zawdzięczyła swoje najwspanialsze zdobycze duchowe; prawdopodobnie taki Cesario Santo nie potrafiłby zdobyć się na najłatwiejszy uczynek miłosierdzia chrześcijańskiego, a zdobył się na olbrzymią zbrodnię, wobec której zadrżało sumienie świata. Oto choroba czasu, oto kryterjum przejściowej epoki, cierpiącej na niemoc moralną i rujnującej się fałszywemi kierunkami, epoki, w której brutalny „czyn bez myśli" staje do walki z hamletowską „myślą bez czynu", aby się zmiażdżyć nawzajem i otworzyć drogę nowym twórczym ideom i doskonalszym formom bytu.

Sądziłem, że dla należytego ocenienia zbrodni, jaką popełniono w Lugdunie, nie można było poprzestać na zdawkowych frazesach przeciętnego etycznego słownika; o wyrazy: „łotr", „nicpoń", „podlec" tak łatwo, tkwią one na wargach każdego człowieka; tym razem nie wystarczyłyby do odmalowania grozy złego i do zrozumienia charakteru zbrodni.

Zbrodnia, o której mowa, nie ma także nic wspólnego z polityką. Pomiędzy pytaniami, jakiemi nas zarzucono wczoraj, do pierwszych należało i to: czy przyjdzie do wojny pomiędzy Francją a Włochami? Niema najlżejszej pobudki do międzynarodowego zatargu, a choćby nawet do żalu. Cesario Santo był w tym razie włochem z przypadku; dobył sztyletu nie dlatego że był włochem, lecz że urodził się w epoce przejściowej, która wypacza umysły i serca, fałszuje pojęcia i wytwarza objawy psychopatyczne w życiu zbiorowem, prowadzące aż do takich epilepsyj sumienia, jak zbrodnia lugduńska. Geneza zbrodni jest czysto kosmopolityczną.

Pytają się ludzie dalej, co przyjdzie teraz we Francji? Jednym się wydało, że będą zaraz budowali barykady; drugim, że republikanizm poszuka sobie ratunku we wskrzeszeniu legendy napoleońskiej i poszle gońców po księcia Wiktora. I to są mrzonki: ludzie dotknięci neurastenią nie będą budowali barykad; napoleonidzi, będący parodją swoich przodków, nie wrócą na czoło Francji republikańskiej. We środę zgromadzi się kongres w Wersalu i wybierze nowego prezydenta rzeczypospolitej: byłby nim może Dupuy, gdyby dzisiejszy prezes gabinetu francuskiego nie pochylał się zbyt widocznie ku radykalizmowi, a radykalizm francuski nie sąsiadował zbyt blizko z socjalizmem i z jego anarchiczną karykaturą; będzie nim może Casimir-Perier, jako człowiek porządku i prawa, który potrafi ująć sprężyściej cugle władzy i ukrócić ten republikański systemat swawoli i wyuzda-

---

72)

KRES.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Przez

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

Między nimi tak mało było rzeczy wspólnych, że nawet wspólnego nieszczęścia domyśleć się nie mogła.

Stefan odjął ręce od twarzy i spojrzał na żonę wzrokiem smutnym, zamglonym.

— Wyraziłem się niewłaściwie — odrzekł z goryczą — nieszczęście spada głównie na mnie, lecz i ciebie dotyka, jako moją żonę... Dotyka ciebie tembardziej, że sprowadzili je ci, którzy nie mnie, lecz tobie są blizcy: ojciec twój i baron Marewicz.

— Ojciec mój! — zawołała Janina, porywając się nagle—co mu się stało?...

— Stało się to, że Marewicz dopuścił się w banku zastawniczym niegodnych nadużyć, o których już dziś całe miasto mówi... a z nadużyciami temi łączą i moje nazwisko... Mówią, że jako jeden z założycieli powinienem był czuwać... i wiedzieć, co się tam dzieje... Mówią, że pieniędzmi memi popierałem instytucję, która w najniegodziwszy sposób wyzyskiwała nędzę...

Janina niecierpliwie zżymnęła ramionami.

— Ale cóż z tem wszystkiem ojciec mój ma wspólnego?...

Leszczyc spojrzał na nią z wyrzutem.

— Więc o niego tylko się troszczysz, a dla mnie nie masz nawet słowa? — ozwał się po chwili. — Nie pojmuję ciebie, Janiu. Już jeżeli nie co innego, to przynajmniej wdzięczność...

— A, wdzięczność!—przerwała Janina.—Jest nareszcie to słowo, którem mnie ciągle ścigacie. Jaka i za co wdzięczność?... Ona mi tak dopiekła, że oto od dni wielu wiem o fatalnym stanie interesów Marewicza, wiem o nędzy, w jakiej jest mój ojciec, a nie mogę się zdobyć na odwagę, aby ci o tem powiedzieć, nie chcąc zwiększać tego ciężaru wdzięczności, który mnie przygniata... Marewicz tu był i błagał mnie, abym się do ciebie wstawiła... obiecałam... dotrzymać nie mogłam...

Leszczyc wstał z miejsca i przechadzał się po pokoju szybkiemi krokami, w zamyśleniu.

— Nie wznawiajmy już dyskusji — rzekł po chwili—nie po to przyszedłem do ciebie.

Zatrzymał się przed nią i ogarniając ją łagodnem spojrzeniem:

— Posłuchaj mnie, Janiu, posłuchaj cierpliwie. Ja tobie nic wypominać nie chcę, pragnę tylko przypomnieć, że wyrządzasz mi większą niż kiedykolwiek krzywdę, postępując tak ze mną w chwili, gdy jestem mocno strapiony. Nie chcę ci wypominać żadnych względem mnie obowiązków, ale trudno, abyś sama nie czuła, że jeśli zgodziłem się przystąpić do tego banku, jeżeli z początku dopomogłem Marewiczowi do założenia go, to nietylko dlatego, żem się dał złudzić pozorną użytecznością instytucji, lecz także przez wzgląd na ciebie, pragnąc, aby człowiek, który bądźcobądź był opiekunem twego dzieciństwa...

Janina znowu niecierpliwie się żachnęła.

— Och, proszę cię!—przerwała—przecież niepodobna, abym przyjmowała na mój rachunek to wszystko, coś dla Marewicza, czy z jego namowy czynił... Sądzę, że to była poprostu spekulacja, która cię zawiodła...

Na słowo: spekulacja, wymówione z naciskiem, Leszczyc drgnął i chwytając Janinę silnie za rękę:

— Znać w tem słowie — zawołał głosem drżącym z oburzenia—znać wpływy, wśród których wyrosłaś. Wokoło ciebie spekulowano wszystkiem!... Ale ja nie spekuluję i nie dozwolę, aby spekulowano moim honorem... Tak! to była spekulacja, ale ze strony opiekuna twego i twego ojca!...

— Zostaw ojca mojego w spokoju—przerwała Janina, blada z gniewu — nie ubliżaj mu... nie znasz go!

Wyrywała gwałtownie rękę z uścisku Leszczyca. Ale on tej ręki nie puścił i mówił z rosnącem oburzeniem:

— Nie znam go? więc słuchaj! W chwili, gdy nadużycia w banku, popełniane przez Marewicza, zaczęły na jaw wychodzić, gdy wszyscy uczciwsi usuwać się poczęli, gdy skutkiem tego haniebne bankructwo stało się nieuchronnem, twój ojciec zgodził się wejść do tego banku, jako dyrektor, niemal w przeddzień upadku... Marewicz próbował wciągnąć innych—nikt uczciwy nie przystał... pan Woryski się zgodził! Przyczyna jasna: Skorzystać z ruiny... zniszczyć wszystko, co się da, zabrać ostatni grosz—nędzarzom! Tak, dziś w całem mieście mówią i rzucają mi w oczy: „to ojciec twojej żony!..." I oto druga część spekulacji pana barona i pana Woryskiego... Sądzili, że ja nie dozwolę, aby ich pociągnięto do odpowiedzialności... Marewicz zasłonił się panem Woryskim, a pan Woryski mniemał, że ja ich wspólne nadużycia pokryję mojemi pieniędzmi i mojem poczciwem nazwiskiem, że nie dam ciągnąć po sądach ojca mojej żony...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nia, który miarę wolności indywidualnej i politycznej zbyt hojnie wydzielił społeczeństwu, pozwalając pierwszemu lepszemu warchołowi słowa i pióra zarażać i truć z trybuny lub szpalt dziennika całe tysiące naiwnych, wrażliwych i zapalnych.

A może potrzeba nawrotu z manowców swawoli pseudoliberalnej odczuta będzie przez kongres, gromadzący się wobec otwartej jeszcze trumny, tak silnie, że na fotelu, z którego osunął się tak tragicznie po kilkogodzinnej strasznej męczarni łagodny, delikatny, wykwintny Carnot, zechcą posadzić brzęczącego pałaszem jenerała, który wyuzdanie wolności zluzuje rządem siły i powszechną reakcją.

Zresztą nie sądzimy, aby czekały Francję w następstwie zamordowania Carnota jakieś bezpośrednie, głębsze wstrząśnienia. Na powierzchni politycznej zmienią się ludzie i uniformy, ale przewrotu, sięgającego do podstaw organizacji politycznej, niepodobna się spodziewać. *Le Président est mort — vive le Président!* W tej antytezie streści się zapewne przewrót chwili.

Br. Z.

„Julia Alpinula."

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Dokończenie.)

Aventicum, 10-go czerwca.

Sztuka, jako sztuka, to maszyna o 5 aktach, 8 obrazach z prologiem: o wątłej, niebogatej akcji, pełna retorycznych popisów, rozwadniającej ją gadaniny i rozpryskujących nić przewodnią epizodów, a posługująca się co chwila stereotypowemi firelkami. Za to strona dekoracyjna nic nie pozostawiała do życzenia. Postarano się o możliwą ścisłość historyczną kostjumów, ilustrując obyczaj Romy szeregiem wiernie odtwarzających go obrazów. W teatrze zamkniętym, w teatrze rzeczywistym, padłaby zapewne; tu, wobec słońca i awentyceńskiej areny, znalazła się na swojem miejscu i najzupełniej odpowiedziała oczekiwaniom.

Tworząc „Julję", autor skromnym rozporządzał materjałem: głuchem podaniem skrystalizowanem jedynie w następującem epitafium, i to apokryfie:

Julia Alpinula hic jaceo, infelicis patris infelix proles, deae Aventiae sacerdos. Exorare necem patris non potui. Male mori illi in fatis erat. Vixi annos vigenti tres.

„Spoczywam tu, ja, Julia Alpinula, kapłanka bogini Awenci, nieszczęśliwa córka nieszczęśliwego ojca. Łzy moje i modły nie zdołały go wyrwać śmierci. Postanowionem mu było zginąć okrutnie. Żyłam lat dwadzieścia trzy."

I to wszystko—co z dodatkiem echa legendy dało fabułę: w 69-ym roku po Chrystusie, za panowania Galby sprawował władzę w Aventicum jeden z duumwirów (radzili kolejno) *Julius Alpinus*, rodem awentyńczyk, a więc przyjazny swoim i oczywiście, jako helwetczyk, mnóstwem cnót wyposażony, ojciec córki jedynaczki Julji, wielkiej kapłanki opiekuńczej miastu bogini Awencji, także po helwecku cnotliwej. Po stronie przeciwnej stoi Diomedes, poborca podatków, nieużyty dla ludu, rozwięzły rzymianin, w niełasce u cezara, który go aż tu z Rzymu wydalił, ojciec także córki jedynaczki *Faustyny*, zbytkami zepsutej, a zakochanej w *Septimusie*, młodym rzymianinie, obecnym właśnie w Aventicum. Sprężyną dramatu podwójna nienawiść: rodowa, ze strony Diomedesa względem Alpinusa, zaś wywołana zakochaniem się Septima w Julji, ze strony Faustyny do tej ostatniej. Poborca gubi duumwira, oskarżając go przed wodzem Ceciną o bunt przeciw Witeliusowi, wedle dramatu bez pośredniczenia następcy Galby, bo autor, sam, zdaniem mojem, tracąc tym sposobem ważne atu z ręki, pomija milczeniem z pomiędzy trzech cezarów—efemeryd, igraszki pretorjanów, Markusa Oto, który przecie, trzy miesiące wprawdzie tylko, zawsze jednak przedzielał sobą Galbę od Witaliusa, a w danym razie osobą swoją mógł łatwo wpłynąć na wzbogacenie ubogiej w akcję sztuki. Alpinos ginie tedy z rozkazu Ceciny, Julja zaś odbiera sobie życie, zmuszona do tego niejako przez Faustynę, grożącą jej w razie gdyby się go nie wyrzekła, wydaniem Septima siepaczom, jako wyznającego potajemnie wiarę chrześcjan. Na zakończenie, niemiłosierny autor, pragnący tem widocznie dokuczyć Faustynie, każe umierać i Septimusowi, skutkiem upływu krwi, z niezagojonej dobrze rany, zadanej mu przez rzezimieszków w drodze z Marsylji do Aventicum.

Dochodziła godz. 4-ta, gdy ginął Albinus, cały jeszcze akt piąty w dwóch obrazach ze śmiercią Julji i Septimusa czekał mnie w perspektywie, a tu około 6-ej pociąg wracał do Lozanny. Naglony ciekawością rozejrzenia się po mieście i okolicy, przerzuciwszy w egzemplarzu krwawy epilog dramatu, opuściłem grono roztkliwionych aż do łez nieszczęściami Julji słuchaczów i puściłem się na oględziny starej kolonji rzymskiej.

Ze wspaniałego ongi amfiteatru, prócz porosłej trawą areny, nie pozostało nic, albo nic prawie. Szczątki przechowano w muzeum miejscowem stowarzyszenia archeologicznego „Les Aventicuum" (część pamiątek mieści się w muzeum lozańskiem) piętrowym. zwyczajnym budynku, wzniesionym po nad głównem wejściem do amfiteatru, a zasłoniętym chwilowo przez drewnianą scenę. Przedstawienie „Julji" w warunkach tych uniemożliwiało dostęp do niego, zdaleka więc tylko, obchodząc amfiteatr dokoła, dostrzegłem kilka złomów kolumn i fryzów, resztek z licznych tu ongi gmachów rzymskich, bo prócz amfiteatru Aventicum posiadało swój kapitol, forum, plac targowy, termy, świątynie Jowisza, Awencji i Apollina. Z tej ostatniej nawet ostała się kolumna marmurowa w stylu doryckim, 12 metrów wysoka, stercząca samotnie, a przezwana „*cigognier*", ponieważ od wieków założyły na niej gniazdo bociany.

Samo miasto, starożytnym dokoła opasane murem, którego narożniki zdobią wieżyce czworokątne, znacznie starsze od wzniesionego na miejsce dawnego kapitolu w XVI-ym wieku zameczku, których początek odnieśćby zapewne wypadało do zamierzchłej epoki, bezpośrednio po zburzeniu rzymskiej kolonji przez alemanów w 307-ym r. następującej. Równolegle za wspomnianym tu murem ciągnie się w pewnej odległości na całej niemal przestrzeni, samym już brzegiem wzgórza inny, młodszy może, a przestrzeń między niemi, gdzieniegdzie sadzona drzewami, miłą stanowi przechadzkę. Cudacznie wyglądają zewnętrzne domy miasta, starych murów uczepione, pełne zaułków, krużganków, schodków i schodeczków, tu i owdzie drobnym ogródkiem na fortyfikacyjnych podmurowaniach zdobne. Wesoło od jasnych ścian zamku odbijają w liljowe (nie, jak zwykle, zielone) i białe pasy, liczne gmachu okiennice.

Z północno-zachodniego cyplu wzgórza, w rodzaju terasy sadzonej lipami, widok prześliczny. Miasteczko, jak już wspomniałem, leży w pobliżu jeziora Morat (*lacus Aventicus* później *Uechtsee*), zkąd i nazwa Aventicum od celtyckiego *aven*=jezioro i *tyic*=mieszkanie. być może z czasem odsunięte od niego tylko namuliskami Broye'i, która go przepływa i następnie, niby kanałem spławnym już, łączy go z jeziorem neuchatelskiem. Z terasy Morat, widny jak na dłoni, w całej swej rozciągłości (9 kilometrów długi) na prawo czerwieni się dachami miasteczko tegoż nazwiska, które przed pamiętną bitwą 10 dni opierało się całej artylerji Karola Śmiałego. W pobliżu, na placu boju, grobowisku burgundzkich rycerzy, sterczy pamiątkowy obelisk. Na lewo, przedzielone od Moratu dwoma niewielkiemi wzgórzami, pomiędzy któremi przepływa Broye'a długą, szarobłękitną smugą lekkiego oparu, majaczeje ślad niewidzialnego jeziora Neuchatel.

Sprawdziłem to nieraz na sobie, a przypuszczam nie moja to tylko właściwość, że owe niedopowiedziane perspektywy najsilniej działają na wyobraźnię. Z jakimże skupieniem wpatrywałem się w obłoki, osłaniające zwykle szczyty Mont-Blanc'u, i jakie wobec nich przelatywały mnie dreszczyki głowy, dopóki pogodą nieprzerwane chmury taiły przedemną złomy siwego olbrzyma. Raz je dostrzegłszy, wrażenia moje nie pobudzane wyobraźnią, spadły znacznie poniżej przewidywanej skali.

No, a z powrotem? Z powrotem pocieszała mnie ta, starsza jeszcze od Romy—natura. Gdym o zachodzie słońca dojeżdżając do Lozanny, nagle z cieniów długiego tunelu „wypadł" na niemającą chyba równej sobie panoramy Lemanu, tchu zabrakło mi w piersiach i światła w oczach, na tyle razem piękności. Raz jeden w życiu i to w analogicznych do pewnego stopnia warunkach, równie silnemu uległem wrażeniu, także z okna wagonu, niespodzianie na zakręcie dro- z Wenecji do Medjolanu, w pobliżu Peschiery, uderzony jak maczugą, szafirem jeziora Garda. Obrazy te nazawsze zostaną mi w oczach.

W Lozannie trzy godziny czekałem na pociąg genewski, biegając po nieznanem mi mieście do późnej nocy, aż wreszcie wypadkiem natknąłem się na grono „oficerek" *Armji Zbawienia*, na wypadek ten jednak spuszczam zasłonę, bo jakże tu po—„legjach cezarów", wspominać „zastępy jenerała Booth'a"!

W. Karczewski.

Zgon Carnota.

Zanim dojdą nas dzienniki francuskie, z których zaczerpnąć będziemy mogli malowniczego obrazu strasznej katastrofy lugduńskiej, zmuszeni jesteśmy i dzisiaj jeszcze ograniczyć się na treściwych depeszach berlińskiego biura telegraficznego Wolffa, komunikowanych wczoraj dziennikom berlińskim. Oto najobszerniejszy dotąd biuletyn telegraficzny rzeczonego biura:

Prezydent Carnot uczestniczył wieczorem w bankiecie wydanym dlań w lugduńskim pałacu przemysłu i handlu i wygłosił toast na cześć okazałej wystawy, w którym powiedział, że jedno serce bije we wszystkich synach Francji, ilekroć chodzi o honor, bezpieczeństwo i prawa ojczyzny; tę samą jedność uczuć obudza ruch dążący do postępu i wymiaru sprawiedliwości socjalnej.

Po bankiecie sformował się przed pałacem długi szereg powozów, na czele których jechało *landau* prezydenta. Obok niego siedział prefekt departamentu rodańskiego Rivaud. Powóz Carnota odjechał wśród owacyjnych okrzyków tłumu o godz. 9 m. 10 z przed pałacu. Carnot dziękował na wszystkie strony, uprzejmie się kłaniając i wyciągając ręce. Nagle—kiedy powóz przejeżdżał wzdłuż długiej fasady pałacu—wskoczył jakiś człowiek na stopień powozu, który zatrzymał się natychmiast. Najbliżej stojące osoby spostrzegły, jak Carnot nagle zbladł i upadł w głąb powozu. Rzucono się na rzeczone indywiduum, które skutkiem uderzenia ze strony prefekta Rodanu spadło ze stopnia powozu na ziemię. Obok złotej wstęgi orderu legji honorowej sączyła się bujna struga krwi z piersi Carnota.

Sprawca zamachu usiłował zbiedz; tłum, w pierwszej chwili jakby skamieniały, porwał go i chciał rozedrzeć w sztuki, ale przyskoczyli w znacznej sile ajenci policyjni i odebrali go w swoje ręce. Pod eskortą dziesięciu przeszło gwardzistów konnych odprowadzono zbrodniarza, kroczącego z pochyloną głową, do strażnicy policyjnej, gdzie go natychmiast skrępowano. Zbrodniarz odpowiadał bez wzruszenia i bez przechwałek złą francuzczyzną, kim jest i zkąd przybył. Znaleziono przy nim książeczkę robotniczą ostemplowaną d. 20-go czerwca 1894 r. w Paryżu. Wynika z niej, że Giovanni Cesario Santo pochodzi z Montevisconti z prowincji medjolańskiej. Napisał potem kilka słów opiewających: „Cesario Giovanni Corso Duca Genova ze znanej rodziny Magni Francisco". Trudno było coś więcej z niego wydobyć; na wszystkie pytania odpowiadał, iż zeznawać będzie tylko przed sądem przysięgłych.

Tymczasem powóz prezydenta pojechał do prefektury. Tłum widział Carnota leżącego na poduszkach powozu, bez ruchu i przytomności z przygasłem wejrzeniem; z pod koszuli płynęła ciągle krew. Widok ten wzruszył do łez wszystkich. Przed gmachem prefektury wynieśli go z powozu jenerał Borius, prefekt departamentu Rodanu i burmistrz; złożono go w najbliższej izbie. Przywołani lekarze uznali konieczność operacji. Dr. Ollier rozszerzył ranę zadaną sztyletem. Przekonano się zaraz, iż rana jest ciężka i niebezpieczną, tem bardziej, że potrzeba było obawiać się krwotoku wewnętrznego. Prefekturę zamknięto, wszystkie drzwi obstawiono strażą. Na zewnątrz czekały tłumy z bijącem sercem; zewsząd odzywały się gorączkowe pytania, czy prezydent Carnot jeszcze żyje?

Tymczasem o godzinie 9-ej wieczorem poczęli gromadzić się w teatrze goście zaproszeni na widowisko galowe, którzy oczekiwali niecierpliwie na przybycie prezydenta. Nagle rozeszła się wieść o zamachu. Wieść ta wywołała straszne wrażenie, kobiety poczęły mdleć. Cała ludność Lugdunu wyległa na ulice, ruch był formalnie zatamowany. O godz. 9½ powóz wiozący prezesa ministrów Dupuy i prefekta Rodanu zajechał pędem przed teatr. Tłum wołał: „Niech żyje prezydent!", myśląc, że w powozie siedzi Carnot. Dupuy podniósł się z głębokiem wzruszeniem z siedzenia, skinął ręką i rzekł: „Nie wołajcie tak! Prezydent Carnot padł ofiarą zamachu!" Słowa te sprawiły nieopisane wrażenie. Naprzód zaległa głęboka cisza plac przed teatrem, potem ozwały się złorzeczenia i przekleństwa. Prefekt Rodanu wszedł do sali teatru i z loży prezydenta zakomunikował wiadomość o zamachu. Cały teatr zawołał jednym głosem: „Śmierć mordercy! Zemsta mu!" Naturalnie, widowisko zawieszono. Goście rozeszli się wśród ponurego szmeru.

Prezes ministrów Dupuy wystosował do ministrów, prezydentów izby i senatu, tudzież najwyższych urzędników państwa depeszę zwiastującą straszny wypadek.

*

Po przesłuchaniu sprawcy zamachu, odprowadzono go do podziemnego więzienia, przyczem musiano użyć siły. Tłum otaczał wciąż więzienie, wołając: „Śmierć złoczyńcy!" Skoro tylko rozeszła się wiadomość o śmierci Carnota, tłum rzucił się na plądrowanie restauracyj włoskich, inny zwiększył masy ludu dobywającego się szturmem do więzienia. Restaurację Casatiego zburzono doszczętnie, toż samo kawiarnie Matessi i Materni. Policja spędziła tłum z przed konsulatu włoskiego. Tłum wołał tutaj: „Niech żyje armia!"

*

Sześćdziesięcioletni Domergue podniósł sztylet, rzucony przez sprawcę zamachu, i oddał go prefektowi policji. Ma on 25 centymetrów długości, rękojeść z pozłacanej miedzi, pochwa aksamitna w paski czarne i czerwone. Aresztował Santa inspektor policji Dubois. O ostatnich chwilach Carnota opowiadają jeszcze: O godzinie 12½ prezydent był blizkim zgonu. Wezwano arcybiskupa, który od pół godziny przebywał w sąsiednim pokoju. Wszedł on do łożnicy śmierci w towarzystwie wikarjusza. Mógł jeszcze udzielić umierającemu Św. Sakramentu Ostatniego Pomazania. Carnot w ostatnich chwilach miał zupełną przytomność. Rzekł on dwa razy: „Za chwilę skończę!” Doktor Poncet nachylił się nad umierającym i rzekł: „Przyjaciele pańscy są obecni.” Carnot rzekł głosem już ledwie dosłyszalnym: „Cieszę się, że są tutaj.” W parę sekund potem serce bić przestało. Carnot umarł na łożu żelaznem, polowem.

*

Naoczny świadek opowiada: Powóz Carnota nie ujechał jeszcze stu kroków, gdy młody, wątły chłopiec, mający minę dżokeja, wyskoczył naprzód z paczką papierową w ręce, jak gdyby chciał wręczyć prośbę. W papierze tym owinięty był sztylet, który za chwilę utonął w piersiach Carnota. Skoro krwią oblanego przywieziono do prefektury, w przytomności jenerała Boriusa i pułkownika Chamoin dwóch lekarzy, Ollier i Poncet, zabrało się natychmiast do ratowania omdlałego. Rozcinają koszulę. Poniżej prawej brodawki u piersi okazuje się głęboka na 10 centimetrów rana w kierunku prostopadłym. Lekarze zakładają doraźny bandaż i kładą lód dla zatamowania krwi. Omdlenie trwa.

Nagle spostrzegają lekarze, iż puls słabnie i ciało staje się zimnem. Poznają, że operacja natychmiastowa jest konieczną. Prezes ministrów, Dupuy, prefekt policji, burmistrz Lugdunu i sekretarz prywatny Carnota są przy niej obecni. Docierają do wątroby, która ukazuje się przebitą. Carnot budzi się z omdlenia i woła: „Stójcie! stójcie! Dosyć! Za nadto mię boli!” Operacja trwa 20 minut. Upływ krwi wstrzymany. Mają nadzieję ocalenia. Ale wkrótce stan się pogarsza. Wchodzi arcybiskup dla udzielenia Ostatniego Sakramentu. Carnot szepce: „Skończyło się!”

*

W ciągu nocy usunięto wszystkie flagi kolorowe, powiewające z gmachów publicznych, i zastąpiono je czarnemi. Zwłoki Carnota ubrano w czarny salonowy kostjum i ozdobiono je wielką wstęgą legji honorowej. Pani Carnot wyraziła życzenie, aby zwłok nie balsamowano, lecz przewieziono natychmiast do Paryża. Aresztowano dwóch anarchistów, którzy wydawali nieprzyzwoite okrzyki. Oddział kirasjerów musiał ich bronić przed wściekłością ludu.

*

O godzinie pierwszej po północy minister spraw zewnętrznych Hanotaux notyfikował urzędownie przedstawicielom państw zagranicznych wiadomość o śmierci Carnota. Wielu posłów przybyło zaraz w nocy do pałacu elizejskiego, aby wpisać swoje nazwiska do listy kondolencyjnej. Poseł włoski Ressman udał się o godzinie 9½ zrana do pałacu ministerjum spraw wewnętrznych i zabawił tam kwadrans. *Eclair* pisze: Włochy nie wchodzą tu w grę. Strzeżmy się odpowiedzialność za zbrodnię indywidualną spychać na cały naród. Cesario jest anarchistą a anarchja nie zna ojczyzny; obowiązek nasz wskazany, czuwajmy nad samymi sobą. Żadnych aktów siły, żadnej reakcji! Przelanie władzy prezydjalnej dokona się bez naruszenia spokoju. Francja płacze, ale jest silną.”

*

Ustalić należy datę zamachu na Carnota. Wszystkie nieomal dzienniki warszawskie, nie wyłączając i nas, odezwały się echem pierwszej, błędnej pogłoski, która rozniosła się po bulwarach paryskich, iż zamach Cesaria Santa nastąpił już w sobotę. Tajemniczość, z jaką rząd traktował wiadomość o zgonie Carnota, zanim uważał za właściwe podać ją w formie urzędowej światu dyplomatycznemu, wywołała w Paryżu na razie to mylne przypuszczenie, iż zamach spełniony został już w sobotę wieczorem. Echem tej pogłoski były i niektóre depesze, które dostały się do pism warszawskich a między innemi i do *Kurjera*. Dziś już na podstawie ostatnich biuletynów telegraficznych stwierdzić należy, że Cesario Santo targnął się na życie Carnota w niedzielę wieczorem. Nie dziwimy się teraz, że pierwsze depesze telegraficzne o wypadku otrzymaliśmy dopiero w nocy z niedzieli na poniedziałek, a tem samem upada i zarzut, który słyszeliśmy i który w gruncie duszy uczyniliśmy sobie, że zapóźno uwiadomiliśmy publiczność o zamachu. I owszem—okazuje się, iż spełniliśmy nasz obowiązek najrychlej, jak tylko było można.

X.

Ostatni dzień Carnota.

Podróż prezydenta rzeczypospolitej na wystawę do Lugdunu żywe budziła zainteresowanie w całej Francji. Była to ostatnia podróż przed wyborami na głowę państwa, z przyjęcia tedy, jakiegoby doznał Carnot, miano wyciągać horoskopy korzystne lub niekorzystne dla powtórnej jego prezydentury.

Gdy pociąg ruszył z Paryża do Lugdunu, jeden z dziennikarzy udał się do przedziału, w którym jechał prezes ministrów, Dupuy, z zapytaniem, jakie jest przewidywane przyjęcie prezydenta? Dupuy odpowiedział:

— Niema żadnych racyj, aby p. Carnot mógł być przyjmowany chłodniej, niż zwykle. Wszyscy bez wyjątku szanują w prezydencie zarówno człowieka, jak charakter jego urzędowy.

W czasie podróży odbyła się prezentacja prezydentowi dziennikarzy, jadących w pociągu nadzwyczajnym.

W Dijon Carnot wysiadł, aby tam powitać p. Cunisset-Carnot. Młodziutka córka tej ostatniej, oczekująca wraz z matką na peronie, zdaje się wielce dumną ze swego dziadka, wysiadającego z tak wspaniałego pociągu. Dziadek wita się serdecznie z wnuczką, zapominając na chwilę o swej zwykłej sztywności urzędowej.

Około godz. 5-ej po południu Carnot, ubrany już we frak ceremonjalny, przybywa do Mâcon, gdzie przyjmuje w swoim wagonie salonowym prefekta Rodanu, Rivauda, przybyłego na spotkanie prezydenta z jenerałem Voisin, komendantem 14-go korpusu.

O godz. 6½ dają się słyszeć pierwsze okrzyki powitalne. Pociąg wjeżdża na stację lugduńską, gdzie mer Lugdunu, Gailleton, wita prezydenta przemową. Działa grzmią salwą 101 wystrzałów, następnie wszystkie dzwony miasta witają naczelnika państwa. Orszak urzędowy wsiada do 25-iu powozów galowych, które w drodze z placu Perrache do ratusza postępują wśród szpalerów zgromadzonej tłumnie na ulicach publiczności.

Przyjęcie Carnota jest bardzo świetne, daleko nawet świetniejsze i serdeczniejsze, niż w r. 1888-ym.

W ratuszu mer przedstawia prezydentowi radę miejską, następnie zaś stowarzyszenia śpiewackie Lugdunu wykonały hymn patrjotyczny p. t. „Do ojczyzny”.

Carnot udaje się do prefektury, gdzie przygotowano dlań apartamenty. Wieczorem pod oknami prezydenta przeciąga pochód z pochodniami, poprzedzany przez wszystkie pozostające w mieście kapele wojskowe.

Taki był ostatni jasny dzień skazanego na okrutną śmierć prezydenta rzeczypospolitej francuskiej...

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W *Praw. wiestn.* znajdujemy następujący komunikat rządowy: W ostatnich czasach ujawniła się znaczna obniżka cen zbożowych na wszystkich rynkach zagranicznych a w zależności od tego i na rynkach wewnętrznych. Wobec takich okoliczności, ministerjum finansów uznało za pożyteczne zająć się niezwłocznie kwestją, czyby nie należało w celu pewnego podniesienia cen wewnętrznych zezwolić na ogólne zniżenie taryf kolejowych od przewozu zboża, przeznaczonego za granicę. Do wszechstronnego wyjaśnienia tej sprawy powołano w ministerjum finansów specjalną naradę, złożoną z przedstawicieli zainteresowanych ministerjów, reprezentantów rolnictwa, komitetów giełdowych i kolei. Na naradzie tej kwestja możliwego wpływu na ceny zbożowe czasowej zniżki taryf wywozowych w związku ze spółczesnem położeniem międzynarodowego rynku zbożowego poddana była szczegółowemu zbadaniu. Te właśnie, obecnie ukończone prace doprowadziły ministerjum finansów do wniosku, że czasowe zniżenie ogólne taryf zbożowych nie osiągnęłoby zamierzonego celu i, dopomagając do zaofiarowania zboża na wywóz za granicę, mogłoby wywrzeć sztuczny, bynajmniej nie pożądany nacisk na ceny w portach i za granicą. Wobec tego p. minister finansów uznał, że na ogólną rewizję taryf zbożowych w celu ich zniżenia zezwolić nie należy.

= W № 86 *Zbioru praw* ogłoszona została szczegółowa instrukcja, dotycząca kontroli koni, podlegających rekwizycji do celów wojskowych, w obrębie Królestwa Polskiego. Prowadzenie spisów i utrzymywanie kontroli należy do sztabu okręgowego. Każdy właściciel konia, przydatnego do służby wojskowej, otrzymuje kartę rekwizycyjną: koloru żółtego dla koni wierzchowych, czerwonego dla artylerji i zielonego dla koni pociągowych. Karta zaopatrzona jest w kupony do rocznych rewizyj. Każdy właściciel winien przechowywać kartę z kuponami przez cały czas zaliczenia konia do rekwizycji i okazywać tę kartę delegatom wojskowym lub policji w razie żądania. W razie sprzedaży konia karta rekwizycyjna winna być oddana nowonabywcy. W razie padnięcia konia właściciel winien oddać kartę osobie, zarządzającej danym okręgiem, za pokwitowaniem, kwit zaś winien zachować do następnego spisu. W razie wywiezienia konia za granicę karta winna być złożona na komorze celnej, kupon zaś wręczony zarządzającemu.

= Wskutek wniesionego do ministerjum spraw wewnętrznych przez upoważnionego od fabrykantów i właścicieli nieruchomości miasta Łodzi podania inżeniera-technologa Miksa o pozwolenie na utworzenie w tem mieście Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia, ministerjum zwróciło załączoną przy podaniu projektowaną ustawę bez zatwierdzenia, motywując, że winna ona być napisana na zasadzie ogólnie już przyjętych zasad dla podobnych towarzystw, przyczem ministerjum załączyło na wzór zatwierdzoną d. 9-go marca st. st. 1893-go r. ustawę Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia w m. Romnach, tudzież ustawę normalną Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia, zatwierdzoną d. 11-go lipca st. st. 1893-go r. dla miast gubernji estlandzkiej. Niezależnie od tego w ustawie dla Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia w m. Łodzi ma być położony warunek, że budynki, oszacowane nie wyżej nad 5,000 rs., do ubezpieczenia, w projektowanem towarzystwie kwalifikować się nie mogą.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w bieżącym tygodniu rozpocznie znów swoje prace komisja, zajmująca się pod przewodnictwem dyrektora departamentu Kowalewskiego kwestją organizacji wywozu produktów rolnych za granicę. Najbliższą sprawą, jaką zajmie się komisja, będzie wywóz zboża, organizacja giełd i komitetów arbitrów. Do narad nad tą sprawą zaproszono, jak zapewnia gazeta, ziemian z gubernij środkowych państwa, z Królestwa Polskiego i prowincyj nadbałtyckich. Gdy przyjdzie kolej na wywóz wełny, zaproszeni będą z kolei hodowcy owiec i fabrykanci.

= *Warsz. Dniewn.* pisze: „W sprawie mniemanego cudu we wsi Zarajec, pow. janowskiego, o czem donosiliśmy w nr. 148-ym *Dniewnika*, otrzymaliśmy dalsze szczegóły: Trzej księża miejscowi z powodu jakoby objawienia się jednej dziewczynce postaci Jezusa Chrystusa i Matki Boskiej wytłumaczyli ludowi, że niema tu żadnego cudu, skutkiem czego zebrani spokojnie się rozeszli. Włościanie wsi Zarajec: S. Sokół, W. Zaremba, M. Odrzywolski i kilku innych, którzy zaczęli zbierać ofiary między włościanami, zgromadzonymi na miejscu objawienia się cudu, z polecenia naczelnika pow. janowskiego zostali aresztowani.”

= W tych dniach na Pradze rozpocznie się budowa nowych magazynów zbożowych piętrowych, murowanych, mogących pomieścić około 4,000,000 pudów ziarna. Magazyny te zajmą znaczną przestrzeń gruntów po za młynem gazowym przy ulicy Petersburskiej. Jednocześnie do magazynów tych, młyna gazowego i już istniejących na Pradze nieopodal rogatek petersburskich ułożone będą szyny kolejowe od plantu kolei obwodowej. Szyny będą układane przez podwórza magazynowe do każdego pawilonu oddzielnie pod windy wyładunkowe.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu epidemji cholery dowiadujemy się, że w d. 23-im czerwca do szpitala Dzieciątka Jezus przybył 1 nowy chory, dostawiony statkiem parowym z Nowego Dworu, wyzdrowiało 2 chorych, pozostało 28. W gubernji płockiej w d. 19-ym czerwca: w m. Płocku zachorowała 1, zmarła 1 i wyzdrowiała 1 osoba; w mieście Mławie zachorowała 1, wyzdrowiały 2, pozostały 2; w mieście Ciechanowie zachorowało 10, zmarło 5, wyzdrowiało 7 osób, pozostało 28 chorych. W gubernji kieleckiej w dniach od 17-go do 20-go czerwca: w osadzie Słomniki zachorowało osób 19, zmarło 9, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 9; we wsi Waganowicach zachorowała 1 osoba, zmarła 1; we wsi Czechy zachorowała 1, zmarła 1; we wsi Przecławicach zachorowały 2, zmarła 1, pozostała 1 osoba. W gub. radomskiej w d. 20-ym czerwca: we wsi Miedzno Drewniane wyzdrowiały 2 osoby; we wsi Przysucha zachorowała 1 osoba, pozostała 1.

= Podług urzędowych raportów weterynaryjnych, nosacizna wśród koni pojawiła się obecnie: w Słomczynie, Chabozinie i Kole w pow. warszawskim, w Józefowie pow. grójeckim oraz w mieście Włocławku. Zaraźliwe zapalenie płuc pomiędzy bydłem rogatem ukazało się w Tworkach pod Pruszkowem, a róża wśród trzody chlewnej w Cząstkowie w pow. grójeckim.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Z polecenia mojego zrewidowano dom pod nrem 15-ym przy ulicy Muranowskiej, przyczem okazało się, że urządzone tam samowolnie mieszkania nie odpowiadają warunkom, wymaganym od lokali dla ludzi, belki pochyliły się, sufity zrujnowane, ściany zniszczone, stopnie schodów drewnianych pościerane i są niebezpieczne dla wchodzących i schodzą-

cych, zewnątrz dom wymaga odnowienia, dach naprawy, a wreszcie posesja jest nieskanalizowana i nie ma wodociągów. Polecam przeto komisarzowi cyrkułu bielańskiego przedsięwzięcie odpowiednich środków prawnych w celu uporządkowania pomienionej posesji w ściśle określonym terminie, a w razie niewykonania słusznych żądań pociągnięcia właściciela do odpowiedzialności sądowej.

= Na licytacjach, dokonanych w tych dniach w lombardach, sprzedano, jak donosi *Gaz. polic.*: przy ul. Długiej 107 fantów z przewyżką 302 rs., przy ul. Elektoralnej 167 fantów z przewyżką 266 rs., przy ul. Chmielnej 583 z przewyżką 276 rs., przy ul. Chłodnej 315 z przewyżką 344 rs. i na placu Wareckim 765 z przewyżką 226 rs. do zwrotu okazicielom kwitów.

= W ciągu tygodnia w przytułku przy ulicy Petersburskiej nocowało: 1613 mężczyzn, 483 kobiet i 33 dzieci.

= Jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, utworzone zostały w obrębie gubernji warszawskiej następujące nowe rewiry podatkowe: 1) grójecki, stanowiący cały powiat tej nazwy; 2) nowomińsko-radzymiński i 3) pułtusko-płoński.

= Pojutrze, d. 28-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w sali ratuszowej odbędzie się ostatnie przed ferjami zebranie ogólne członków Towarzystwa ogrodniczego. Porządek dzienny zebrania jest następujący: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia; 2) sprawozdanie komitetu gospodarczego Bagateli; 3) sprawozdanie z wystawy kwiatowej; 4) odpowiedź p. Heblichowi w sprawie projektowanej wystawy ogrodniczej w Radomiu; 5) odezwa Towarzystwa ogrodniczego w Petersburgu: 6) dary dla bibljoteki, ze skrzynki zapytań, nabożeństwo za ś. p. Spornego i koncerty w Bagateli; 7) pogadanka p. J. Kaczyńskiego; 8) sprawozdanie z komitetu plantacyjnego; 9) demonstrowanie roślin sezonowych i 10) wybór nowych członków oraz rozlosowanie roślin.

= W nadchodzący czwartek, o godz. 7-ej wieczorem, odbędzie się w Muzeum przemysłu i rolnictwa posiedzenie w sprawie rozwoju i działalności sal kopij muzealnych.

= Jako kandydaci na sędziów gminnych w pow. sochaczewskim zostali zatwierdzeni, jak donosi organ urzędowy gub. warszawskiej, pp.: D. Kanenberg, P. Szymański, I. Malewski, W. Ołdakowski, książę P. Woroniecki, St. Zajączkowski, L. Suski, I. Przemyski, B. Zieliński, T. Ostrzeszewicz, L. Garbolewski, A. Pawłowski, I. Ożarowski i L. Ekert.

= W sprawozdaniu z sobotnich obrad akcjonarjuszów kolei wiedeńskiej mylnie wydrukowane zostało nazwisko jednego z asesorów, mianowicie p. Edwarda Reichera.

= Pp. Przedpełski, Stróżecki i Żywicki, dotąd zaliczeni w poczet pomocników adw. przys., na mocy rozporządzenia starszego prezesa izby sądowej warszawskiej mianowani zostali kandydatami do posad sądowych przy sądzie okręgowym warszawskim.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Piotrkowa prezes tamecznego sądu okręgowego rz. r. st. Potułow.

= Bawi w naszem mieście autor „Szkiców", utalentowany nowelista Adam Szymański.

= P. Franciszek Reinsztein, amator-piechur, który drogę z Warszawy do Antwerpji odbył pieszo, dziś po południu powrócił do Warszawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj w teatrze Wielkim przedstawienia niema. Na jutro repertuar teatru Wielkiego zapowiada widowisko złożone z baletów: „Syrena", „Zabawa dziecięca" i „Wieszczka lalek".

* W teatrze Letnim dzisiaj „Jak myślicie?" Zalewskiego.

Jutro teatr Letni daje pierwszy raz komedję w 3-ch aktach Aleksandra Bissona „Bohaterski Lecardunois".

W wykonaniu biorą udział panie: Borkowska, Grabowiecka, Kłosowska i Tarnowska, oraz pp.: Bolesławski, Frenkiel, Nowicki, Roland, Szymanowski i Wojdałowicz.

* Dziś, o godz. 11-ej przed południem, odbyła się próba jeneralna z komedji „Bohaterski Lecardunois"; premjera jutro.

Na próbie obecni byli przedstawiciele prasy i artyści.

* W teatrze Nowym dzisiaj „Biedna dziewczyna". Jutro teatr Nowy wystąpi z krotochwilą angielską „Ciotka Karola", która w tygodniu bieżącym nie będzie już wystawiona.

Widowisko rozpoczną „Piosenki tyrolskie" z udziałem panny Czosnowskiej.

* Na scenie teatru Nowego rozpoczęto pełne próby z głośnej operetki Zellera „Sztygar".

Wystawienie tej nowości nastąpi w przyszłym tygodniu.

* Znany kompozytor utworów tanecznych, p. Wojciech Osmański, napisał nowy utwór (op. 210), p. t. „Corso-walc", ofiarując go p. Sewerynowi Doria-Dernałowiczowi, prezesowi wydziału dochodów niestałych, warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 568, Nowym 646; w teatrzykach ogródkowych: Eldorado 242, Bellevue 318 i Wodewilu 144; w Dolinie szwajcarskiej 294; na wystawach: etnograficznej 13 i muzeum rzemieślniczego 37.

= Cyklista.

Specjalizujemy się w sporcie!

To bardzo dobry objaw, świadczy bowiem, iż powoli wychodzimy z okresu amatorstwa i wkraczamy na tory prawdziwego sportu.

Dotyczy to przedewszystkiem cyklistów, którzy istotnie poważne już notują rezultaty.

Jak dalece zaś sport ten interesuje i klubowców i nieklubowców—dowodem najlepszym wydawnictwo, w rodzaju map i specjalnych przewodników.

Właśnie leży przed nami Rocznik p. t. „Cyklista, r. 1894-y, rok II-gi".

Jest to „jedyny rocznik polski, poświęcony sprawom cyklowym" (redakcja: Oboźna, 7).

Broszurę rozpoczyna portret prezesa klubu, hr. A. Potockiego, traktuje zaś ona rozebranie i złożenie roweru, szczegółowo opisując każdą część tegoż, kupno roweru, plan danego wyścigu—artykuł p. M. Horodyńskiego i t. d.

Dalej idą rzeczy sprawozdawczo-informacyjne, a więc: wyścig stuwiorstowy z r. 1893-go, wyścigi na Dynasach w r. z., zeszłoroczny wyścig dystansowy Wiedeń—Berlin, matcz cyklisty Meyera i jeźdźca Cody, sylwetka p. Horodyńskiego, zwycięzcy wyścigów jesiennych na Dynasach, żetony, kronika krajowa i zagraniczna i t. d.

Jest to istotnie rocznik wielce zajmujący i sumiennie opracowany.

= Z Towarzystwa ogrodniczego.

Wczorajszego wieczora na posiedzeniu członków zarządu Towarzystwa ogrodniczego została podniesiona kwestja, czy oprócz firm wystawiających okazy mają być nagrodzeni i ogrodnicy, którzy w dziale dekoracyjnym byli wykonawcami tych okazów.

Po dość ożywionej dyskusji zarząd przyszedł do wniosku, że na przyszłość przy układaniu programu wystawy należy prosić wystawców, aby ujawniali nazwiska ogrodników, dla których będą przeznaczone specjalne nagrody.

Ponieważ w warunkach wystawy kwiatowej, ostatnio urządzonej w Bagateli, o tem nie było mowy, więc kwestja udzielenia nagród wszystkim wykonawcom dekoracyj z kwiatów musi być pominięta.

Postanowiono jednak dać listy pochwalne dekoratorom dwóch firm nagrodzonych złotemi medalami, mianowicie: „Flory" i „Braci Hoserów".

Wykonawczynią ozdób „Flory" jest panna Wanda Kellerówna, a nazwisko swojego ogrodnika-dekoratora wskażą bracia Hoserowie.

Rezultat finansowy, z wystawy osiągnięty, przedstawia sumę około rs. 2,100.

Ponieważ koszty urządzenia wyniosą z górą rs. 500, reszta więc czystego zysku znakomicie zasili fundusz przeznaczony na urządzenie Bagateli.

Wskutek podania p. A. Sonnenfelda, zarząd udzielił mu pozwolenia na organizowanie w ogrodzie Bagateli koncertów wieczornych.

Poczynając od piątku, d. 29-go b. m., orkiestra p. Sonnenfelda będzie dawała koncerty popularne za opłatą po kop. 20 od osoby, z wyjątkiem członków Towarzystwa, którzy za okazaniem biletu z opłaconej składki zawsze mają wstęp wolny.

Wreszcie zarząd uchwalił, aby w d. 30-ym lipca, jako w rocznicę zgonu ś. p. inż. Spornego, zakupić nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Karczewie, tam bowiem na miejscowym cmentarzu złożone są zwłoki dobroczyńcy Towarzystwa.

Członkowie zarządu udadzą się na to nabożeństwo *in corpore*.

Przenosiny ruchomości i bibljoteki z dawnej siedziby przy ul. Chmielnej do pałacyku Bagateli dziś się rozpoczęły.

= Wycieczka dzieci.

Jutro tedy, jeżeli pogoda sprzyjać będzie, o godz. 7-ej rano, wychowańcy szpitala Dzieciątka Jezus, za staraniem i z inicjatywy p. Józefa Zawistowskiego, wyjadą za miasto, aby użyć świeżego powietrza i zabawy na świeżem powietrzu.

Właściciel Wilanowa Ksawery hr. Branicki udzielił pozwolenia na zabawę w Morysinku i parku wilanowskim.

Zarząd kolei konnej udzielił cztery wagony dla dzieci bezpłatnie.

Nie brakowało też na ten cel i ofiar postronnych.

Tak naprzykład pani Wilkańcowa, w której kantorze padła główna wygrana, jak wiadomo, wyciągnięta rękami malców z dobroczynności, ofiarowała 10 rs. na cel zabawy, a nadto każdemu z chłopców spełniających obowiązki pandurki w uśmiechach Fortuny, po dużej piłce do zabawy.

= Kanalizacja i wodociągi.

W bieżącym tygodniu przystąpi inż. Preyss do zaprowadzenia w ogrodzie Saskim na placu obok teatru, przeznaczonym dla dzieci, studni z wodą filtrowaną.

Miasto przeznaczyło na ten cel dość pokaźną kwotę, mianowicie 880 rs., ogród przeto pozyska nietylko bardzo potrzebne urządzenie, ale także ozdobę.

Całość kuta z piaskowca składać się będzie z kranu wodociągowego, basenu i fontanny.

Rozpoczęto także wczoraj roboty około reparacji rezerwuaru przy wejściu od ulicy Niecałej, po których ukończeniu cały rezerwuar będzie odświeżony i pomalowany.

Po raz ostatni odnawiano rezerwuar w r. 1888-ym.

Główny inżenier, p. W. H. Lindley, przyśpieszył swój przyjazd, wczoraj już bowiem stanął w Warszawie.

Wobec tego zwołane będzie w tygodniu bieżącym posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów.

Naczelnik stacji filtrów inż. Ludwik Bagiński udał się na kilkotygodniowy urlop za granicę, podczas zaś jego nieobecności zarząd stacji objął inż. Adolf Szuch.

= Kradzieże.

Z poddasza domu pod № 10-ym przy ul. Granicznej skradziono bieliznę należącą do miejscowych lokatorów. — Zamieszkałemu pod № 48-ym przy ul. Chłodnej Karolowi Ładzie wyciągnięto pugilares, zawierający 106 rs. i różne dokumenty pieniężne. — Władysławowi Kownackiemu w przejeździe z Ostrołęki koleją nadnarwiańską, a później petersburską do Warszawy, skradziono w zagadkowy sposób z walizy podręcznej tekę zawierającą różne kupony od listów likwidacyjnych i pożyczek premjowych na sumę około 500 rs., oraz cztery weksle po 400 rs. każdy z podpisem *in blanco;* walizkę otworzono dorobionym kluczem.

= Przywłaszczenie.

Pan Józef M. snać sprzyjał pannie Marji G., skoro dość często ją odwiedzał, czego mu znów i panna za wielki grzech nie poczytywała.

Stosunek ten jeszcze więcej się utrwalił i wprost przyjął formy zamiarów matrymonjalnych z chwilą, gdy M. dowiedział się o odziedziczeniu przez G. pewnej sumki po swojej opiekunce.

Wtedy to, pod pozorem wrzekomo jakichś przedwstępnych przygotowań weselnych, M. miał wydostać od G. 200 rs., które obecnie właśnie stały się przedmiotem dochodzenia sądowego.

Wedle skargi wniesionej do sędziego pokoju przez pannę G., M. porzucił ją dlatego, iż poznał inną, odpowiedniejszą dla celów matrymonjalnych osobę i stopniowo zaczął mniej bywać, otrzymawszy zaś następnie kilkakrotne napomnienia o oddanie długu 200 rs., napisał do panny G. list pełen niegrzeczności, urągając jej i wymyślając.

Świadkowie w części udowodnili oskarżenie.

Sędzia pokoju skazał M. za przywłaszczenie na 2 tygodnie aresztu policyjnego, zobowiązując go do zwrotu otrzymanych 200 rs.

= Za całus.

Pełen erotycznego zapału, p. Józef L., urzędnik prywatny jednej z instytucyj tutejszych, upodobawszy sobie guwernantkę sąsiedniego lokatora, pannę Margaritę L., często oczekiwał przybycia jej ze spaceru na schodach, oświadczając jej swoją gorącą miłość.

Panna L. nietylko była z tego niezadowoloną, lecz kilkakrotnie wprost ofuknęła nieproszonego adoratora „schodowego", grożąc skargą sądową.

Przed kilku tygodniami gdy L. zaczepił w sposób brutalny pannę L., i nadomiar złego, objąwszy wpół, pocałował; poszkodowana wystąpiła przed sędziego pokoju, prosząc o surowe ukaranie L. za obelgi słowne i czynne znieważenie, przyczem powołała się na świadków.

Sędzia pokoju skazał L. na 3 dni aresztu.

= Przytrzymani.

Na ul. Nowiniarskiej przytrzymano złodzieja kieszonkowego, Wilkońskiego, który, po zoperowaniu kieszeni p. Kraśnickiego, z łupem uciekał.

Sprawca kradzieży spełnionej za pomocą wyłamania okna w składzie herbaty pod № 53-im przy ul. Nowy Świat został ujęty.

Jest to Wincenty Gruszyński, przy którym ze skradzionych 440 rs. znaleziono tylko 89 rs., resztę bowiem zdążył roztrwonić.

W kantorze przewozowym Fruchtmana przytrzymano na kradzieży różnych towarów Jana Góreckiego.

Pod № 2-im przy ul. Bonifraterskiej, również na uczynku, schwytano znaną złodziejkę, Nechę Giwercową.

= Spadnięcia.

Wczorajszego wieczora 17-letni Grzegorz Jasiński, syn właściciela ogrodu za rogatką wolską, wchodząc po drabinie na wysokie drzewo, spadł.

Podniesiono go ze złamaną nogą i ciężkiem obrażeniem prawego boku.

Pod № 1-ym przy ul. Wójtowskiej spadła ze schodów Karolina Lamprechtowa.

Życiu jej, z powodu silnego wstrząśnięcia mózgu, grozi niebezpieczeństwo.

= Wypadki kolejowe.

Na czwartej wiorście od stacji Warszawa kolei petersburskiej Jakub Kubicz, mieszkaniec gminy Brudno, liczący 47 lat, został przejechany przez parowóz pociągu towarowego.

Kubicz poniósł śmierć na miejscu.

Na 1042-ej wiorście tejże kolei pociąg towarowy № 107 przejechał, również na śmierć, jakiegoś człowieka niewiadomego nazwiska.

= Zamach samobójczy.

Nocy dzisiejszej pod № 8-im przy ul. Karmelickiej zachorowała nagle 16-letnia Józefa Satomska.

Wezwany lekarz stwierdził otrucie kwasem octowym. Desperatkę odwieziono do szpitala św. Ducha.

Przyczyna rozpaczliwego zamachu nie jest wiadoma.

= Nieostrożna jazda.

Wczorajszego wieczora do szpitala dziecięcego przywieziono 6-letnią Jadwigę Barchanowską, ze złamaną nogą i bolesnem obrażeniem boku.

Przyczyną wypadku było przejechanie wozem na ul. Twardej.

Sprawcę najechania, Łukasza Rybiewskiego, pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

= Nagły zgon.

Nocy wczorajszej Kacper Brendel, kolonista z gminy Brudno, powracając z Warszawy po sutych libacjach, dostał ataku apopleksji i przywieziono go do domu bez życia.

Na ul. Esplanadowej znaleziono zwłoki niemłodej kobiety.

W ubraniu denatki był dowód legitymacyjny na nazwisko Teofili Jackowskiej, zamieszkałej pod № 10-ym prz ul. Strzeleckiej, liczącej 64 lata wieku.

Ze świata.

× **Pamiętniki lorda Loftusa.** W tych dniach wyszła w Londynie druga serja pamiętników p. t. „The diplomatic reminiscences of Lord Augustus Loftus". Autor opowiada nam dzieje 16-tu ostatnich lat swojej karjery dyplomatycznej na stanowiskach ambasadora angielskiego w Berlinie i Petersburgu. Pierwsza serja pamiętników, jak wiadomo, urwana była na r. 1862-im. W nowej serji lord opowiada obszernie wojny z r. 1866-go i 1870-go. Najciekawsze są tu anegdoty, któremi przekładany jest dość suchy tekst pamiętnika. Oto jedna z nich: W dniu 15-ym czerwca r. 1866-go lord Loftus był u ks. Bismarka. Gdy wybiła północ, książę rzekł do ambasadora angielskiego: „W tej chwili wojska nasze weszły do Hannoweru i Saksonji. Walka będzie ciężka. Francja mogłaby z niej wyjść zwycięsko, ale w każdym razie walczyć będzie w sposób honorowy i lojalny. Jeżeli będziemy pobici, nie będę tędy powracał, bobym wpadł w zasadzkę." Ze zdań, wypowiadanych przez Bismarka do lorda Loftusa, wymieńmy: „Attylla był człowiekiem sławniejszym i większym od Johna Bright'a", „Książę Wellington będzie w przyszłości sławny nie jako mąż stanu, lecz jako żołnierz waleczny". W r. 1870-ym lord Loftus otrzymał misję opiekowania się francuzami, pozostającymi na terytorjum niemieckiem. Ks. Bismark był mocno z tego niekontent, mówiąc, iż rząd niemiecki patrzyć będzie na misję krzywem okiem. Pomimo to Loftus misję przyjął i w ciągu pewnego czasu opiekował się gorliwie 300,000 jeńców francuskich. A nie była to synekura! Oto np. jakie kłopoty miał ambasador z... Bazainem: Natychmiast po przyjeździe do Cassel Bazaine zażądał, aby lord wypłacił mu „solde de captivité". Ambasador angielski odpowiedział, iż marszałkowie Francji nie są pomieszczeni na liście pobierających zasiłki z funduszu, jakim lord Loftus rozporządza. Pomimo to Bazaine miał czelność dopominania się wielokrotnego, aż wreszcie ambasador, nie wiedząc, co począć z tym fantem, wypłacił mu pewną sumę tytułem odczepnego.

× **Śmierć aeronauty.** Z Crefeldu donoszą pod dniem 17-ym b. m.: „Dziś wieczorem puścił się w podróż napowietrzną aeronauta Lattemann z towarzyszką, p. Paulus. Na znacznej wysokości panna Paulus otworzyła spadochron i opuściła się bez szwanku na ziemię. Teraz Lattemann zabrał się do swojego balonu, urządzonego w ten sposób, iż po wsunięciu dolnej połowy w górną, statek powietrzny miał spełniać funkcje spodochronu. Ale wszystkie usiłowania aeronauty, aby balonowi nadać formę właściwą, spełzły na niczem. Balon i aeronauta, ku wielkiemu przerażeniu widzów, przewrócili kilkanaście kozłów w powietrzu i zaczęli spadać z nadzwyczajną szybkością na ziemię. W chwili, gdy balon w szalonych rzutach pędził nad ulicą Linnera, Lattemann próbował zeskoczyć. Słyszano nawet jak wołał: „Miejsca! Skoczę!" Raz jeszcze przewrócił się balon w powietrzu, Lattermann spadł na bruk i zabił się na miejscu." Głos opinji publicznej potępia policję crefeldzką, że pozwoliła na karkołomne próby aeronaty.

BAŃKI MYDLANE.

Często spotkać można niedowiarków, którzyby chcieli być wierzącymi; ale niepodobna chyba znaleźć wierzących, którzyby pragnęli być niedowiarkami...

*

Łatwiej jest pomagać ludziom do robienia fortuny, niż przeszkadzać im do rujnowania się: pochodzi to ztąd, iż robienie fortuny zależy po większej części od okoliczności zewnętrznych, zdolność zaś do rujnowania się tkwi w ludziach samych...

*

Paragraf z prawa wekslowego (według tekstu *Kurjera świątecznego)*:

„Młoda żona za starego męża może ręczyć, ale stary mąż za młodą żonę nie może ręczyć."

Wyścigi krakowskie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Kraków, d. 25-go czerwca.

Pierwszy dzień wyścigów, które w r. b. trwać mają ogółem przez pięć dni, pomimo sprzyjającej pogody nie zainteresował publiczności krakowskiej w tym stopniu, jakiego się spodziewano. Jest rzeczą charakterystyczną, iż właśnie sfery zamożniejsze w letniej tej zabawie prawie nie brały udziału; trybuna lóż była pustą, a pań zaledwie kilkanaście można było naliczyć, tymczasem miejsca tańsze rozprzedano i na nich właśnie objawiało się gorączkowe oczekiwanie wyniku biegów.

Osób przyjezdnych, oprócz kilku właścicieli biegających koni, oraz zamiejscowych członków Towarzystwa wyścigowego, również nie było; poczciwy ludek tylko, korzystający z świątecznego dnia i pogody, tłumnie pośpieszył na błonia, aby do imponujących rozmiarów doprowadzić liczbę widzów bezpłatnych, zdala od miejsc ogrodzonych używających przyjemności wyścigowego sportu.

Jest tu już zwyczajem, iż z mnóstwa koni mianowanych biega zaledwie po kilka. Powtórzyło się to i obecnie. W ogóle, oprócz licznie zapisanych koni hodwców austrjackich, węgierskich i niemieckich w tegorocznym mityngu biorą udział stajnie galicyjskie: hr. Tarnowskiego z Chorzelowa, Stanisława hr. Siemieńskiego, p. Feliksa Scaziginy, p. Władysława Schindlera, p. Witolda Postruskiego, p. Józefa Krzysztofowicza, porucznika Strzygowskiego, hr. Lasockiego itd. Z Królestwa Polskiego tylko Józef hr. Potocki zapowiedział udział swej klaczy „Satanella". Liczbą i odniesionemi zwycięstwami górują nad stajniami Galicji konie austrjackie hr. Apponyiego, Fürstenberga, Rudolfa i Zdenko Kińskych, Festeticsa, Schoenborna, ks. Auersperga itd.

Dobrze zbudowany i zdrenowany tor, pomimo wylewów, nie był grzązkim, sprawił wszakże, że konie silniejsze i starsze szczęśliwiej po nim biegały od młodszych, ognistszych, lecz i łatwiej ulegających zmęczeniu. W ogóle faworyci sportsmanów, konie znane ze zwycięstw na innych torach w Austrji, zawodziły wczoraj.

Szczegółowy przebieg biegów był następujący:

Bieg I. Nagroda Kraknsa 2,400 koron zwycięzcy, 400 kor. drugiemu koniowi. Meta 1600 m. Startowało 6 koni.

Zwyciężyła łatwo o dwie długości „Medusa" Uechtritza, drugą o dwie długości w tyle była „Bonnie-Dundée" Festeticsa, trzecim o szyję „Murzak" Fürstenberga.

Bieg II. Nagroda Rudawy 2,400 koron pierwszemu, 400 kor. drugiemu. Meta 1800 m. Startowało 3 konie.

Pierwszym był łatwo o jedną długość „Kropidło" Jana hr. Tarnowskiego, drugą faworyzowana „Satanella" Józefa hr. Potockiego, trzecią o 2 długości w tyle „Gruzian-Princess" Krzysztofowicza.

Bieg III. Nagroda dyrekcji 10,000 koron, z tych 2,000 kor. drugiemu koniowi. Bieg dwulatek na mecie 1100 m.

Bieg był bardzo zajmujący, a w finishu niezwykle gorączkowy. Po zaciętej walce w hanterze, wysunęła się przy finishu o szyję „Tuslle" hr. Z. Kinskyego, bijąc obstawianego gorączkowo w totalizatorze faworyta „Blue-Rock". Trzecią o półtorej długości była „Loie-Fuller" Blacka.

Bieg IV. Nagroda rządowa 3,200 koron, z których 600 drugiemu koniowi. Meta 1600 m. Biegało koni cztery. Pierwsza klacz Festeticsa „Dornröschen", drugim „Detective" dra Russo, trzecim „Csako" ks. Auersperga.

Bieg V. Bieg sprzedażny. Nagroda 2,400 koron, z których 400 drugiemu koniowi. Meta 1600 m.

Pierwszy przybył do mety „Otero" Schindlera, drugi „Couleur" hr. Kinskyego, trzeci ogier Uechtritza bez nazwy. Po biegu odbyła się licytacja, na której zwycięzca zakupiony został za cenę 7,000 koron przez ks. Fr. Auersperga.

Bieg IV. Nagroda Wisły 2,400 kor. Bieg z płotami. Do biegu stanął tylko „Velocipede" ks. Auersperga, który też w braku spółzawodników otrzymał nagrodę.

Bieg VII. Nagroda m. Krakowa 2,400 koron, z których 400 drugiemu koniowi. Meta 4000 m. Biegało 4 konie.

Pierwszym był „Roy" hr. Paara, który bieg prawie od początku poprowadził i wygrał łatwo o kilka długości. Drugim był „Ischl", trzecim „Prezent" p. Krzysztofowicza, a ostatnią, daleko w tyle „Ruppera" p. Igalffyego.

K.

Nekrologja.

We środę, to jest dnia 27-go b. m., jako w dzień imienin

Ś. † P.

Władysława Olendzkiego

b. redaktora „Słowa" i „Kurjera Codziennego",

odprawione będzie w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie **9-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się rodzinę, kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego. 2984

---

† Ś. P.

Z Hummlów

Marja Józefowiczowa,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 24 czerwca 1894 r. w Gołkowie, przeżywszy lat 84.

Pozostała córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kaplicy powązkowskiej, dnia 27-go b. m., to jest we środę, o godzinie ***11-ej*** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 790

---

† Dnia 28 czerwca, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, odbędzie się w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, msza święta za duszę 3005

ś. p. Mikołaja księcia Giedroycia,

zmarłego dnia 6 maja w gubernji mohilewskiej, w majątku Czarnorucza, na którą zaprasza się kolegów i przyjaciół.

---

† W dniu 27-ym czerwca, jako w dzień imienin ś. p.

Władysława Pepłowskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które rodzinę, przyjaciół i znajomych zaprasza się. 2885

---

† We środę, dnia 27-go czerwca, jako w dniu imienin

ś. p. Władysława Konopczyńskiego,

b. urzędnika kolei warsz.-wied., odprawione będzie nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana. Także dnia 4 lipca, jako w rocznicę śmierci tegoż odbędzie się w kaplicy powązkowskiej msza święta, o godzinie **9-ej i pół** zrana, oraz poświęcenie pomnika. 2993

---

† W dniu 28-ym b. m., we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Wiktorji z Kamionowskich

BESLER,

ku uczczeniu wigilji pierwszej rocznicy jej śmierci.

2994 **Mąż z córkami.**

---

† W dniu 27-ym czerwca, jako w dzień imienin

ś. p. Władysława Gażyńskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godz. **10-ej** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza. 2991

† W dniu 27-ym czerwca, to jest we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Klementyny ze Szpechtów Lange,

odbędzie się nabożeństwo żałobne przed wielkim ołtarzem, za spokój duszy, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2992

† W dniu 28-ym czerwca, o godzinie **8 i pół** zrana, za duszę

ś. p. Karola Gaberle,

inżyniera, odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Aleksandra, następnie tegoż dnia zaraz po nabożeństwie poświęcenie grobu na cmentarzu powązkowskim, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2983

† Dnia, 27 czerwca, to jest we środę, jako w dniu imienin

ś. p. Władysława Heinricha,

b. ucznia klasy VI gimnazjum 5-go, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o godzinie **9-ej** zrana, przed wielkim ołtarzem, na które ciężko strapieni rodzice i siostry zapraszają uprzejmie krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —2990

B. P.

Anna z Moszkowskich

KIPMAN,

po długich cierpieniach, zmarła dnia 23-go b. m., we wsi Nowy Sad i pochowaną została na cmentarzu izraelskim w Warszawie, o czem pozostały w ciężkiej żałobie mąż wraz z dziećmi zawiadamia krewnych. 2986

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 26-go czerwca. *(Tel. Aj. półn.)* — Ogólny zjazd przedstawicieli kolei ukończył swoje zajęcia. Przedyskutowano 37 kwestyj. Zniżono taryfy na przewóz przędzy, papieru opakunkowego wszelkiego rodzaju, *natrum bicarbonicum*, owiec i baranów z dróg nadwołżańskich do Libawy, pszczół żywych w ulach, zniesiono zniżkę taryfy na tytuń przywoźny i ustanowiono taryfy grupowe.

Petersburg 26-go czerwca. *(Tel. Ajen. półn.)*— Ministerjum komunikacyj postanowiło polepszyć warunki dostawy do Moskwy, Warszawy, Kijowa, Odessy i innych większych miast produktów mięsnych, ulegających łatwo zepsuciu, bitego ptactwa i t. p.

ZGON CARNOTA.

Paryż 26-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Zwłoki Carnota pochowane będą w niedzielę w Panteonie.

Paryż 26-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Podczas dzisiejszego przybycia zwłok Carnota do Paryża, odzywały się okrzyki: „Śmierć włochom!”

Paryż 26-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Dotąd Paryż mimo straszliwego rozgoryczenia jest spokojny. Przyszło tylko do luźnych bójek między francuskimi i włoskimi robotnikami.

Paryż 26-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Dzienniki publikują wydania nadzwyczajne. Za pobudkę zbrodni jedne podają chęć odwetu za wypadki w Aiguesmortes, inne widzą w niej tylko zwyczajny zamach anarchiczny. To drugie przypuszczenie znalazło powszechną wiarę.

Paryż 26-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— W Dijon i Grenobli przyszło do zaburzeń wymierzonych przeciw miejscowym włochom.

Paryż 26-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Konsulaty włoskie w całej Francji strzeżone są militarnie.

Paryż 26-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W Cette, zkąd Cesario Santo przybył do Lugdunu, aresztowano już kilkanaście osób. Matka jego jest mleczarką. Na wiadomość o zbrodni, popełnionej przez syna, zemdlała i wpadła w obłąkanie. Brat Santa zapewnia, że wyciągnął on los, zmuszający go do spełnienia zamachu.

Paryż 26-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Nieszczęśliwy zbieg okoliczności zrządził, że w niedzielę, w sam dzień zamachu na Carnota, na ratuszu przybito pierwszą zapowiedź związku małżeńskiego pomiędzy synem jego a panną Cheret.

Paryż 26-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Powszechnie stwierdzają, że prezes ministrów Dupuy dowiódł niezwykłego talentu w utrzymaniu prawidłowego ruchu mechanizmu państwowego. Dlatego giełdy wszędzie spokojne.

Paryż 26-go czerwca *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Większość republikańska stawia na prezydenta rzeczypospolitej kandydaturę Casimir-Périera, skrajna lewica i grupa umiarkowanych socjalistów Brissona. Możliwym jest także Cavaignac, jako stojący w pośrodku, tudzież Dupuy. Wymieniają także nazwiska: Waldeck-Rousseau, Constansa i Méline'a. Prezydent senatu Challemel, Lacour oświadczył, że nie pozwala na postawienie swojej kandydatury.

Paryż 26-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— W liczbie kandydatów na prezydenta rzeczypospolitej wymieniani są dalej: Freycinet, Loubet, Magnin, Floquet i Arago.

Lugdun 26-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W).* — Gonitwa za włochami po ulicach miasta przybiera niepokojące rozmiary. Policja czyni rozpaczliwe wysiłki, aby zażegnać rozlew krwi. Piechota otacza dom konsulatu włoskiego po obu stronach ulicy.

Lugdun 26-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Kilka magazynów włoskich podpalono. Towarzystwo muzyczne włochów splądrowano.

Lugdun 26-go czerwca. *(Tel. pryw. K. W.)*— Anarchista Vielly, który przepowiedział w sobotę zamach na Carnota, został wraz z kochanką aresztowany.

Marsylja 26-go czerwca. *(Tel. pryw. K. W.)*— Panuje tu straszliwe wzburzenie z powodu obecności w Marsylji przeszło 50,000 robotników włoskich. Fabryki zamknięto.

Rzym 26-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Dzienniki ubolewają nad zbrodnią lugduńską a mianowicie nad tem, że Carnot zginął od sztyletu włoskiego. Na parlamencie włoskim do końca sesji powiewać będzie skutkiem wczorajszej uchwały izby flaga żałobna. Izba wysłuchała mowy Crispiego stojąc i zgodziła się jednomyślnie na jego wniosek wyrażenia francuskim ciałom prawodawczym współczucia parlamentu włoskiego. W poważnem i milczącem skupieniu rozeszli się posłowie po zamknięciu niezwłocznie posiedzenia.

Rzym 26-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Cesario Santo był znanym anarchistą, trzykrotnie już aresztowanym. Policje szwarcarska i francuska były przed nim ostrzegane, jako przed uczestnikiem szeroko rozgałęzionego spisku anarchicznego.

Rzym 26-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Wszyscy kardynałowie złożyli kondolencje tutejszemu posłowi francuskiemu. Oddano 11,000 kart wizytowych. Zarząd municypalny obwieścił plakatami manifest oburzenia i sympatji. W Genui, Wenecji i Medjolanie były wielkie manifestacje ludowe dla wyrażenia Francji współczucia. Sklepy, sale koncertowe i teatry zamknięte.

Wiedeń 26-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Cesarz wysyła do Paryża na pogrzeb Carnota, jako przedstawicieli swoich, wielkiego koniuszego dworu księcia Liechtensteina i adjutanta jenerałnego hr. Paara.

Wiedeń 26-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Urzędowa *Wiener Zeitung* powiada: Anarchja dotarła do swojego zenitu. Należy skończyć z powolnem zastanawianiem się nad sposobami stłumienia anarchizmu. Potrzeba szybkich postanowień i energicznego działania.

Budapeszt 26-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Sejm węgierski zamierza wystosować adres kondolencyjny do parlamentu francuskiego.

Berlin 26-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Depesza cesarza Wilhelma do pani Carnot opiewa dosłownie: Cesarzowa i ja najboleśniej jesteśmy dotknięci straszliwą wiadomością. Proszę być przekonaną o pełnej naszej sympatji i uczuciach naszych dla pani i jej rodziny. Oby Bóg jej użyczył siły do zniesienia okrutnego ciosu! Pan Carnot godny jest swojego wielkiego nazwiska. Poległ, jak żołnierz na polu chwały.

Berlin 26-go czerwca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Przerażenie i oburzenie wobec zamordowania Carnota jest wśród ludności tutejszej niebywałe. Współczucie powszechne. Poseł francuski spuścił do połowy flagę na gmachu ambasady. Kanclerz Caprivi miał rozmowę z Herbettem, która trwała kwadrans. Policja tutejsza przypuszcza, iż zgładzenie Carnota stało w związku z zamachem na Crispiego i że obiedwie zbrodnie są dziełem spisku na szeroką skalę pomyślanego.

Berlin 26-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Cesarz w takim tylko razie powróciłby do Berlina, gdyby w Paryżu wybuchły zaburzenia, czego wszakże nie przypuszczają.

Bern w Szwajcarji 26-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—Rada związkowa poleciła posłowi szwajcarskiemu w Paryżu, aby wdowie po Carnocie i rządowi francuskiemu wyraził najgłębsze współczucie rady związkowej i ludu szwajcarskiego.

Bruksella 26-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Król Leopold na wiadomość o zgonie Carnota rozpłakał się gwałtownie.

Londyn 26-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— *Daily Chornicle* pojawiła się w czarnej obwódce. Dziennik ten powiada: Cały świat ucywilizowany głęboko jest dotknięty śmiercią Carnota. Jeżeli kto zdawał się zabezpieczonym przed aktem zemsty osobistej, to był nim Carnot. Jeżeli haniebnego czynu nie dopuścił się warjat, przypuszczać należy, iż Carnot padł ofiarą anarchji, mszczącej się za to, że nie ułaskawiał skazanych na śmierć zbrodniarzy.

Londyn 26-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Królowa Wiktorja przesłała wdowie Carnota serdeczną depeszę kondolencyjną. Pariament tutejszy wystosuje adres do francuskiego.

Budapeszt 26-go czerwca. *(Tel. pr. K. W.)* — Izba sejmowa uchwaliła ustawę o swobodnem wykonywaniu religji.

Berlin 26-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Ruble w gotówce 219 10 (wczoraj 219.05)
Ruble na dostawę 219 25 (wczoraj 219.25)

Z sądów.

O zapisy ś. p. Julji Kossowskiej.

(Dalszy ciąg.)

Ażeby wyjaśnić, jak doniosłem jest wytoczone przez prokuratorję żądanie reszty spadku dla Tow. dobr., zaznaczmy, że wobec z górą 582,000 rs. masy spadkowej, zapisy szczególne wyczerpują na ogół tylko 141,000 rs., a tym sposobem owa „reszta” spadku, której dla Towarzystwa dobroczynności żąda prokuratorja, sięga ogromnej kwoty 440,000 rs.

Wszelako o ów zapis niebawem inny zgłosił się pretendent. Mianowicie, mając sobie rejentalnie zakomunikowane przez sukcesorów ś. p. Kossowskiej powództwo prokuratorji i powołując się na brzmienie tego samego ustępu z testamentu z r. 1881-go, który był podstawą żądań prokuratorji, p. Feliks Sobański, jako opiekun i kierownik założonego przez siebie Schronienia dla paralityków i nieuleczalnych przy ul. Nowowiejskiej pod nr. 32-im, wytoczył powództwo przeciwko sukcesorom ś. p. Kossowskiej o wydanie na rzecz pomienionego schronienia zarówno całej reszty spadku, jako też wymienionego w powództwie prokuratorji, a przeznaczonego dla paralityków legatu szczególnego w kwocie 22,500 rs.

Nakoniec z trzecim procesem wystąpili sukcesorowie nieboszczki, zapozywając prokuratorję oraz p. Sobańskiego i w powództwie swoim żądając zawyrokowania: 1) iż pierwotny testament ś. p. Kossowskiej z dnia 20-go marca 1881-go r. został w zupełności uchylony i zniesiony przez testament późniejszy z d. 10-go września 1889-go r., a ewentualnie, iż mieszczące się w pierwszym z nich wyrazy: „gdyby od

sum obdarzonych itd.", nie zawierają w sobie żadnego zapisu, w ostatecznym zaś razie, iż rozporządzenie, mieścić się mogące w rzeczonych wyrazach, jest nieważne; 2) iż rozporządzenia w art. 7, 8 i 11-ym testamentu z dnia 10-go września 1889-go roku są nieważne i niewykonalne.

Trzy te procesy w pewnych stadjach przejściowych decyzją sądu z d. 17-go kwietnia r. b. zostały połączone razem i łącznie przyszły teraz *in merito* pod wyrokowanie.

Przedtem atoli usunięte jeszcze zostały z widowni procesu niektóre kwestje sporne. Najważniejszym w tym względzie był fakt porozumienia się pomiędzy Towarzystwem dobroczynności z jednej, a p. F. Sobańskim z drugiej strony w przedmiocie przeznaczenia domniemanego zapisu reszty spadku.

W tej mierze, w myśl obustronnego porozumienia, zaaprobowanego przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej, uznano, iż ów zapis pod tytułem ogólnym w połowie dla Towarzystwa dobroczynności, a w drugiej połowie na Schronienie dla paralityków i nieuleczalnych imienia F. Sobańskiego przypada.

Co się tyczy pozwanych spadkobierców, to ci znów przyznali zapisy: na naprawę kaplicy Chrystusa Pana w kościele po-karmelickim (rs. 1,500, a raczej ze względu na sporządzony kosztorys około rs. 1,800), oraz na dzwony do kościołów po-karmelickiego i św. Aleksandra (po rs. 450).

Natomiast w przedmiocie innych kwestyj toczyła się przed kratkami sądu wszechstronna i gorąca polemika, w której z jednej strony wzięli udział: obrońca prokuratorji Królestwa, Sobieszczański i obrońca p. Feliksa Sobańskiego, adw. J. Brzeziński, z drugiej zaś adwokaci: Kokeli, Leszczyński i Pawłowski, jako rzecznicy sukcesorów ś. p. Kossowskiej, tudzież adw. Małkowski, występujący z ramienia nabywcy części schedy jednej z sukcesorek (Grünbauma).

Z przytoczonego na wstępie faktycznego obrazu sprawy wiadomo już na ogół, jakie kwestje sporne były osią obustronnej dyskusji, brak zaś miejsca i obawa znużenia czytelników rozbiorem subtelności prawnych nie pozwalają mi na dokładne przytoczenie przebiegu rozpraw sądowych. Zaznaczamy jeno pokrótce, iż rozprawy te trwały około pięciu godzin na wtorkowem posiedzeniu sądu.

(D. n.) *Fr. N.*

GIEŁDA.

Warszawa, 26-go czerwca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kurs 219.25, co się równa kursowi 45.60 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym po rs. 9.33. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.95 (odpowiadającym kursowi 217.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do 45.82½ (t. j. 218.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop. i 17½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu lipca r. b. po 45.85.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.95, 45.90, 45.87½, 45.85 i 45.82½, przeważnie jednak po kursach 45.90 i 45.87½. **Londyn** krótki brano po 9.32½. **Paryż** krótki bez nabywców. Za **Wiedeń** krótki osiągano 74.75.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin długoterminowy 46.10, za Berlin krótki 46.02½, za Londyn krótki 9.34½, za Paryż krótki 37.40 i za Wiedeń krótki 75.—.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek słabszej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.35 i 97.10, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.— za kilka tys. rubli w sztukach po rs. 1000 i 500, oraz po 96.70 za kilka tys, rubli w drobnych odcinkach. Pożyczek premjowych nie notowano. Pożyczki wewnętrzne 4% chciano zbywać po 96.75, bez względu na serję, a zabrano kilkanaście tys. rubli I i III-ej serji po 96.25, oraz kilkanaście tys. ostatniej serji po 96.10 i 96.15.

Ulokowano kilkadziesiąt tysięcy rubli nowej 4% renty państwowej z r. 1894-go po 94.25, 94.30 i 94.35.

Listy 4½% zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.15, umieszczono zaś kilkadziesiąt tysięcy rubli po 100 i 99.95.

Listy 5% zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.50 trzy ostatnie serje, a nabyto kilkadziesiąt tysięcy rubli najmłodszej serji po 101.35 i 101.40.

Akcje w cokolwiek mniejszym ruchu. Sprzedano kilkanaście starych akcyj Banku handlowego w Warszawie po 155. Umieszczono kilkanaście akcyj Banku russkiego dla handlu zewnętrznego po 392, 393 393.50 i 394. Wzięto kilkadziesiąt akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 650, 645, 640, 635 i 633. Otrzymano za kilkaset sztuk akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 184, 183.50, 183 i 182.50, oraz kilkadziesiąt sztuk na koniec lipca r. b. po 185 i 184.50. Zabrano kilkadziesiąt sztuk akcyj Towarz. zakładów putiłowskich po 122.—.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.50½, a zapłacono za drobnostkę po rs. 1.50.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.96^{8} do rs. 10.99^{3} *netto.* Wiadro 78% rs. 8.73 do rs. 8.75—2%. Dowozy mniejsze przy mniejszych żądaniach. Usposobienie cokolwiek lepsze. *W. O.*

— Towarzystwo akcyjne wyrobów bawełnianych J. K. Poznańskiego w Łodzi zawiadamia okólnikiem z d. 15-go czerwca r. b., iż pp.: Franciszek Krawczyk, Salomon Samet, Samuel Hertz i Zygmunta Kaufman upoważnieni zostali do podpisywania firmy *per procura*, a łączne podpisy dwóch z pomiędzy nich obowiązują Towarzystwo.

— Zawarty ostatnio traktat handlowy russko-niemiecki, równie jak i inne umowy handlowo-polityczne, zmieniły zasadniczo system taryf celnych, opracowanych w r. 1891-ym.

Ponieważ jednak taryfy celne muszą być ujęte w jeden system, przeto, jak słyszeliśmy, w jesieni r. b. ma się zebrać odpowiednia komisja w Petersburgu, która pracę tę podejmie.

Byłoby do życzenia, ażeby te sfery handlowe i przemysłowe, które w sprawie tej są zainteresowane, wcześniej zechciały się nią zająć i w czasie właściwym zwróciły się z odpowiedniemi desideratami do tutejszego komitetu giełdowego, który sam jeden jest powołany do przeprowadzenia rzeczy tych w sferach miarodajnych.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Sprawozdanie z dnia 25-go czerwca r. b.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	8	wagonów
Owsa	5	„	11	„	178	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	—	„
Mąki pszennej	3	„	—	„	69	„
Kaszy jaglanej	11	„	—	„	97	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	—	„
Ryżu	—	„	—	„	3	„
Pszenicy	—	„	—	„	17	„
Jęczmienia	2	„	—	„	55	„
Grochu	5	„	—	„	3	„
Gryki	—	„	—	„	2	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	2	„
Łoju	—	„	—	„	1	„
Makuchów	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	9	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Soli	—	„	—	„	—	„
Rodzynków	—	„	—	„	—	„
Prosa	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	26	wagonów	11	wag.	444	wagonów

HEIDSIECK & C° W REIMS.

MONOPOLE SEC.

DRY MONOPOLE.

Dom przemysłowy pod firmą HEIDSIECK & Comp.

założony w r. 1785 w Reims, słynny w całym świecie przez swoją markę fabryczną

Wina Szampańskiego „MONOPOLE“,

który już od r. 1818 jest wyłącznym i uprzywilejowanym **dostawcą Dworu Królewsko-Pruskiego**, został niedawno zaszczycony nową godnością, a mianowicie, że **JEGO CESARSKA MOŚĆ CESARZ WSZECH ROSSJI**, raczył zamianować obecnych właścicieli tej firmy pp. **Walbaum, Luling Goulden & Comp., dostawcami SWOJEGO NAJWYŻSZEGO DWORU**, z prawem korzystania **z Herbu Państwa** i umieszczenia takowego na wyrobach swoich. 884r

MONOPOLE.

Sanatorium w Schwedt nad Odrą.

Całkowita kuracja wodolecznicza, massaż, elektryczność i t. d., pensja wraz z konsultacją lekarską, dziennie od 4 marek począwszy.—Rekonwalescentów przyjmuje w osobnej willi za dzienną pensją po 4 marki **(ze wszystkiem)**.

876r **Dr. Fraenkl.**

PISARZ SĄDU ARCYBISKUPIEGO WARSZAWSKIEGO.

Na skutek skargi **separacyjnej**, wniesionej przez Annę Ludwikę ze Schmoldtów Grzybowską, przeciwko mężowi swojemu Józefowi Grzybowskiemu aptekarzowi, w moc decyzji Sądu tutejszego z d. 11 (23) Czerwca 1894 r. zapadłej, wzywam Józefa Grzybowskiego aptekarza z pobytu niewiadomego, aby w dniu 24 Czerwca (6 Lipca) r. b., o godz. 10½ przed poł., stawił się osobiście w Sądzie Arcybiskupim w Warszawie przy ulicy Miodowej pod № 13, celem wysłuchania uwag religijnych, zmierzających do przywrócenia wspólnego małżeńskiego pożycia, ewentualnie, jeżeliby pojednanie małżonków nie nastąpiło, do protokularnego odpowiedzenia na zarzuty w skardze poczynione i dalszego pilnowania sprawy;—pod zagrożeniem, że jeżeli pozwany Grzybowski w terminie wyżej oznaczonym nie stawi się za nieposłusznego Prawu **(contumax)** uznany będzie, sprawa bez jego udziału przeprowadzoną zostanie i wyrok, jeżeli przeciwko niemu wypadnie, z chwilą wydania i ogłoszenia go w Sądzie stanie się prawomocnym i apellacja od niego pozwanemu służyć nie będzie. 1147

W Warszawie, d. 13 (25) Czerwca 1894 r.

№ 338 X. Jan Jaworski.

Skład Nici

od 25-ciu lat egzystujący, przy ulicy Freta pod № 4, pod firmą **A. Ludwig**, przeniesiony został **pod № 8 przy tejże ulicy**, dom po-Dominikański i poleca się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności. 1149

Kanapki rozkładane.

Kanapka—łóżko, mebelek zręczny i praktyczny, wyrabiają się i są gotowe **w Zakładzie meblowym, ul. Foksal № 10.** 1118

OGŁOSZENIE.

Orenburski № 2 Pułk Kozaków, uprasza niniejszem życzących przyjąć na siebie w drodze licytacji wywiezienie nawozu ze stajen dwóch sotni kozaków, rozlokowanych w domu Machonbauma i jednej sotni na Solcu, ażeby raczyli przybyć w tym celu dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. 1894, do kancelarji pułkowej, mieszczącej się przy ul. Nowo-Wielkiej № 11.—Termin umowy roczny, t. j. od dnia 1 Lipca r. b. do 1 Lipca roku 1895.

Warunki tego przedmiotu dotyczące, są do przejrzenia każdodziennie w kancelarji pułkowej u sekretarza. 886r

Buchalter-Korespondent,

izraelita z odpowiednią praktyką i wykształceniem, posiadający poważne świadectwa, władający dobrze językiem polskim, russkim i niemieckim, znaleść może posadę do natychmiastowego objęcia.—Obeznani z obrotami przemysłowemi, mają pierwszeństwo. — Oferty oraz kopje świadectw, uprasza się adresować do zarządu fabryk parowych „Wola Krysztoporska“, st. Piotrków. 1145

ALBUM Franciszka Kostrzewskiego,

zawierające około **200** rysunków na welinie, znakomitego humorysty, wyszło z druku i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po **rs. 2,** z przesyłką pocztową **rs. 2 kop. 30.**

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się za zaliczeniem pocztowem.

Wydawnictwo S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat № 41. 163r

MAJĄTKI ZIEMSKIE

Sobień i Stara-Wieś,

położone w gub. Radomskiej, pow. Opoczyńskim, odległe od stacji dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej Końskie i Opoczno po 10 wiorst sprzedane będą w d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1894 r. przez publiczną licytację w drodze działów w Sądzie Okręgowym w Radomiu. Oba folwarki bez serwitutów, z dobremi budynkami, oddzielnemi domami mieszkalnemi murowanemi, ogrodami fruktowemi i warzywnemi, nadto sadzawka z rybami i park w Sobieniu.—Ogólna przestrzeń ziemi ornej, lasów, łąk i pastwisk 1272 mor.—Hypoteki oddzielone, inwentarz żywy i martwy dostateczny i w dobrym stanie. Chcący nabyć niczem nie krępują sukcesorów. — Szczegóły przejrzeć można w Sądzie Okręgowym Radomskim. 1144

Potrzebny zaraz

Młody człowiek

kawaler, chrześcjanin, do zajęć kantorowych, obznajmiony praktycznie z książkowością, uposażenie 30 rs. miesięcznie, mieszkanie i opał.—Pierwszeństwo mają znający język niemiecki. — **Adres: Fabryka Maszyn Myszków** Dz. Żel. W.-Wied. 1150

Od **rs. 4** do **rs. 12**

Krokiety na 8 osób.

LAWN-TENNIS,

Rakiety, Piłki.

MAGAZYN Juljana Müller

Senatorska 24. 857r

Mieszkania

do wynajęcia od 1 Lipca r. b. **Krucza 42**, róg Nowogrodzkiej, po 7 i 6 pokojów z wielkim komfortem urządzonych, rozkład wygodny, pokoje duże, wysokie i widne. 1116

OGŁOSZENIE.

Zarząd własnych JEGO CESARSKIEJ MOŚCI dóbr „Ostrowy“, podaje do wiadomości publicznej, że w fabryce odlewów żelaznych Blachownia, położonej o 10 wiorst od Częstochowy na szosie prowadzącej do granicznej komory Herby, jest do sprzedania 8,000 centnarów odlewów, wyrobionych na węglu drewnianym, stanowiących różnego rodzaju naczynia domowe, urządzenia kuchennych i pokojowych pieców, wodociągów, narzędzi budowlanych i t. p., a również są do sprzedania różnego rodzaju naczynia żelazne emaljowane.—Oprócz tego przyjmują się obstelunki na wyżej wymienione wyroby. Cenniki na żądanie mogą być wysyłane bezpłatnie.—Adres: Kłobucko, gub. Piotrkowska, Zarząd majątku „Ostrowy“, lub też Częstochowa, fabryka odlewów żelaznych Blachownia. 1146

Przełożony Szkoły Miejskiej III-ch klasowej

(o 6 oddziałach)

J. MAYZLER,

ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis na rok szkolny 1894—5 nowych kandydatów i dawnych uczniów, rozpocznie się 8 (20) Lipca r. b. i odbywać się będzie w kancelarji szkoły (Śliska 28), we Wtorki i Czwartki od godziny 11-ej do 1-ej po południu. 1078

Przedsiębiorcy,

którzy by się podjąć chcieli **wykończania Koszar Praskich,** przybyć raczą do Koszar Węgrowskich w dniu 17 (29) b. m. Czerwca, na godzinę 9-tą zrana.

Skradziono

w nocy z wtorku na środę, w wagonie klasy II-ej w drodze z Małkini do Grodna, czarną skórzaną torebkę z pieniędzmi, wekslami i innemi papierami. Uprasza się o odesłanie torebki z dokumentami pod adresem: Emil Hagen, Moskwa, ulica Suwarowska, dom Nosowych, lub do hotelu Niemieckiego w Warszawie. 1142

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Czerwca (5 Lipca) r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1895 dla Warszawskiej Straży Ogniowej 168 sztuk lin do wycierania kominów, od rs. 9 za linę.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 11-ej przed połud., na ręce p. o. Prezydenta Miasta, zapieczętowaną deklaracje, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone wadjum, w ilości rs. 152, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen, są do przejrzenia w Wydziale Kassowym Magistratu, codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 769r

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

wzywa niniejszem przedsiębiorców, życzących podjąć się wykonania w ciągu lata r. b., z swego materjału robót poniżej wymienionych w czterech miejscowościach, gdzie mają być urządzone zwrotnice, a mianowicie: w Zagwoździu (pomiędzy stacjami Garbatka i Jedlnia), w Łącznej (między Suchedniowem a Zagnańskiem), w Miąsowej (pomiędzy stacjami Chęciny i Jędrzejów), oraz w Bukownie (między Olkuszem a Sławkowem).

Na każdej z tych miejscowości pobudowane być powinny: dom mieszkalny murowany, blachą kryty, mający powierzchni mniej więcej sążni kwadratowych 30, wraz z zabudowaniami gospodarskiemi; dwie budki zwrotniczne fachwerkowe; studnia bruklińska oraz ogrodzenie szczelne, wysokości 1,2 sążni zawierające, w około 150 sąż. wdłuż idących.

Deklaracje z oświadczeniem cen i załączeniem pierwiastkowego wadjum w stosunku 5% od summy zadeklarowanej, składane być winny do Kantoru Naczelnika Służby Drogowej w Radomiu, nie później jak dnia 15 (27) bież. miesiąca Czerwca o godzinie 12-ej w południe.

Projekty szczegółowe i warunki dotyczące powyżej wymienionego przedsiębierstwa, są do przejrzenia w tymże Kantorze w Radomiu każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne od godziny 11-ej zrana do 3-ej po południu. 862r

Nauka i wychowanie.

A. Szkoła kroju i szycia L. Skwareckiej, plac św. Aleksandra 14, dyplomowanej uczennicy pierwszej szkoły kroju w Paryżu „Le Moniteur de la Mode." Kurs pierwszy—kroju sukien, w czasie wakacyjnym rs. 10. 23899

Aures: Francuzki świeżo przybyłe, z dobremi rekomendacjami, do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyzka 15, parter. 24213

Bez wynagrodzenia wyjedzie młoda panienka, z wyższym patentem. Hoża 9—52. 24597

Biuro nauczycielskie Zofji Masłowskiej. Włodzimierska 9, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 24586

Buchalterji i rachunkowości metodą uproszczoną wyuczą ustnie lub listownie nauczyciel Lewicki, Świętokrzyska 41, róg Zielnej. 22311

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Mazowiecka 11. Marek. 24126

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 23071

Konwersacja francuska, niemiecka 2 rs. angielska. Miodowa 3, oficyna 25. 22137

Młoda, doświadczona nauczycielka, wyższy patent, języki z konwersacją, poszukuje miejsca na wakacje. Wspólna 5—9, do 2. 24499

Młoda nauczycielka, z wyższym patentem, francuzkim, niemieckim i dobrą muzyką poszukuje lekcyj. Wspólna № 5, m. 6. 24650

Nauczycielka izraelitka z wyższym patentem, posiadająca języki nowożytne, poszukuje miejsca w Warzawie lub na prowincji. Oferty sub „Nauczycielka R." przyjmuje Kurjer. 24553

Niemka rodowita z patentem, znająca języki: russki i polski, udziela lekcyj konwersacji niemieckiego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Pensja." 24605

Nauczycielka z wyższym patentem gimnazjalnym, muzyką wyższą, konwersacją francuzką, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Może przyjąć demi-place. Szpitalna № 3, mieszkania 8. 24638

Niemka z patentem konserwatorjum zagranicznego, dobrym russkim, poszukuje lekcyj. Smolna 10, m. 2. 24571

Pół ceny dla niezamożnych za kursy rzemiosł podczas wakacji. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Przy szkole pracownia sukien i kapeluszy. Pensjonarki przyjmują się. Dla przyjezdnych pospieszne kursy. 24675

Potrzebna nauczycielka na wyjazd, z wyższą muzyką i konwersacją francuzką. Hotel Krakowski, od 10-ej do 1-ej, u p. Łuczyckiej. 24568

Potrzebny korepetytor, uczeń klasy 6-ej lub 7-ej na czas wakacyjny na wieś. Krucza 31, m. 23. 24615

Potrzebny nauczyciel francuzkiego z russkim za mieszkanie. Bednarska 24, mieszk. 23. g. 2—3. 24523

Przysposabiam gruntownie do najwyższych klas. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Przysposabiającego." 24683

Realista, który ukończył w tym roku gimnazjum poszukuje korepetycyj. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Korepetytora." 24154

Student, specjalista matematyki, russkiego, poszukuje lekcyj. Hoża 30—18. 23946

Student izraelita, (niemiecki, francuzki), poszukuje lekcyj, korepetycyj. Miła 15—4. 24266

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Hoża 26, m. 15. 24091

Student, z niemiecką konwersacją, francuzkim i matematyką, poszukuje kondycyj na wieś. Sienna 18, m. 9. 24479

Student poszukuje lekcyj za obiad. Oferty przyjmuje Kurjer „Obiad." 24556

Student russki, poszukuje kondycyj. Mokotowska № 52, m. 23. 24652

Uczeń gimnazjum za korepetycje russkiego, niemieckiego, na czas wakacji chłopcu klasy drugiej, otrzyma całodzienne utrzymanie na letniem mieszkaniu. Miejscowość piękna, las, kapiel. Oferty: Bielańska 9, m. 89. 24630

Doniesienia osobiste.

Drugi list wysłany poste-restante dla Pobuga z nad Orza. 24649

Litościwy ma odpowiedź. 24689

Odpowiedź dla H. K. 37. 24595

„**Litościwy**" odpowiedział na listy. 24665

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom „Dublańczyk" z kaucją, znający postępowe gorzelnictwo, szuka posady. Praga, ulica Mała 15, skład węgla. 24536

A) Angielka wykształcona, spędzając lato w mieście, poszukuje zajęcia. Ulica Krucza № 5, m. 8. 24350

A) Ogrodnik kawaler, 11 lat praktyki za granicą, poszukuje posady od 1-go października lub 1-go stycznia 1895. Zgłoszenia przyjmuje Chmielnik, Wilcza 18, m. 24. Świadectwa chlubne. 24353

Bony niemki, francuzki, polki freblówki, umieszcza Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 24204

Francus z niemieckim poszukuje miejsca na wsi lub w mieście, Królewska 11, mieszkania 35. 24617

Francuska wykształcona ma parę godzin wolnych. Smolna 13, zastać można od 4 do 6-ej. 24542

Małżeństwo poszukuje mieszkania za usługę. Świętokrzyzka № 18, mieszkania 5. 24525

Krawcowa znająca dobrze krój i szycie chce wyjechać na wieś za utrzymanie z rekomendacjami. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami „S. K." 24643

Mechaników, maszynistów, monterów uzdolnionych poleca oddział rekomendacyjny Kantoru komisowego. Nowosenatorska № 6. 23037

Młoda osoba z pięcioklasowem gimnazjalnem wykształceniem, znająca buchalterję podwójną, poszukuje miejsca buchalterki lub kasjerki. Sosnowa 9, m. 26, zastać można od 2—4-ej. 24414

Młodzieniec z dwóchletnią praktyką rolną poszukuje miejsca praktykanta albo pomocnika, może być bezpłatnie. Oferty składać w kantorze Kurjera „Bezpłatnie". 24658

Młodzieniec z prowincji, izraelita, pragnie wstąpić do kantoru, jako praktykant. Łaskawe oferty uprasza się złożyć w kantorze Kur. Warsz. pod „L. M." 24521

Niemka wykształcona z chlubnemi rekomendacjami, poszukuje zajęcia przez wakacje na wsi, lub na wyjazd za granicę. Wspólna 37, m. 2. 24587

Osoba młoda, miłej powierzchowności, znająca dobrze język niemiecki, poszukuje miejsca kasjerki, sklepowej lub t. p. Hoża 34, mieszkania 29. 23810

Osoba młoda, znająca krój i szycie na lato pragnie wyjechać na wieś, może być lektorką. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. „L. L." 24564

Osoba niemłoda podjęłaby się pilnować mieszkania za wynagrodzenie z poręczeniem osób wiarogodnych, Żórawia 1, m. 12, albo pod literami „K. S." w kantorze Kurjera 1074

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym, Nowy-Świat 54, m. 15. 24647

Paryżanka ma kilka godzin wolnych do konwersacji i korespondencji. Nowy-Świat 8, „Au bon marché" 24600

Rządca dóbr z dwudziestoletnią praktyką kawaler poszukuje zaraz posady. Pańska 58, m. 4. 24629

Tylko za cztery godzin zajęcia francuska wyjedzie na wakacje bez wynagrodzenia. Oferty: poste-restante „Vacances". 24614

b) Zaofiarowane.

A) Poszukuję rządcy [z gwarancją do majątku. Marszałkowska 123, m. 5, od godz. 1—3-ej. 24396

Agent zdolny branży kolonjalnej, pożądany do sprzedaży kurantowych artykułów. Oferty „Kurantowy" przyjmuje Kurjer. 24606

Bona polka, osoba starsza, znająca początki francuskiego, gospodarstwo, szycie, potrzebna na wieś, Nowy-Świat 28, Lesiewska 2—4. 24575

Do pomocy w gospodarstwie wiejskiem potrzebny natychmiast człowiek pojedyńczy. Wymagam dobrych rekomendacji. Adres złożyć Kurjerowi pod cyfrą „3061". 24558

Do magazynu obuwia potrzebna jest dziewczynka z całem utrzymaniem, Świętokrzyska № 10. 24519

Dziewczyny od lat 15 potrzebne są zaraz do litografji Henryka Kohn, Elektoralna №3. 24594

Grawerzy do robót na złocie i srebrze potrzebni są zaraz w pracowni grawerskiej Stanisława Lipczyńskiego. Marszałkowska № 149. 24583

Gospodyni wiejska z kuchnią prasowaniem męskiej bielizny potrzebna. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 24549

Lokaj potrzebny z długoletniemi świadectwami i panna służąca, Krakowskie-Przedmieście № 42, m. 3. 24547

Potrzebne panny zdolne do staników i spódnic. Erywańska 14. 24619

Potrzebni zdolni ślusarze na roboty zamkowe i okucia. Aleksandrja 1. 24607

Potrzebne są do krawieczczyzny panny podręczne i uczennice. Wspólna № 32, mieszkania № 16. 24569

Potrzebna zdolna panienka do krawieczczyzny. Podwale 14, m. 5. 24585

Potrzebna jest maszynistka do szycia bielizny. Ul. Sosnowa № 9, m. 28. 24590

Potrzebne panny do staników i podręczne. Dzika 20, m. 42. 24570

Potrzebna jest panienka do pomocy do bufetu, sumienna. Miedziana 11, m. 27. 24540

Potrzebny kucharz na wesele. Koźla № 7, m. 13. 24537

Potrzebne zdolne panny i podręczne do pracowni sukien i okryć Władysławy Kwiatkowskiej, Chmielna 28. 29529

Potrzebne są panny zdolne do krawieczczyzny. Nowolipie № 26, m. 11. 24639

Potrzebny uczeń do introligatora, Krakowskie Przedmieście 20. 24660

Potrzebny jest uczeń do składu naczyń aptecznych i chemicznych F. Chwastkiewicza w Warszawie, Senatorska 24, z ukończeniem 3—4-ch klas, znający język niemiecki i z prowincji, mają pierwszeństwo. Bliższe szczegóły na miejscu. 24673

Potrzebna kobieta w średnim wieku z dobremi świadectwami do usługi, kuchni i prania dla jednej osoby. Adresy z wymienieniem u kogo służyła złożyć w kantorze Kurjera pod „L. X. L." 24626

Potrzebny uczeń przychodni, do interesu handlowego, 7 rubli miesięcznie. Oferty szczegółowe Kurjer War. przyjmuje „Władysław." 24573

Potrzebna panna do bielizny ze wszystkiem, oraz maszynistka. Freta 29, m. 3. 24403

Potrzebny jest subjekt zaraz do handlu win i towarów kolonjalnych. Wiadomość: Chłodna № 23 w dystrybucji. 24423

Potrzebuję dwóch czeladzi stolarskich zaraz. Sienna № 78, m. 40. 24426

Pilnikarscy i nożowniczy czeladzie otrzymają robotę pod najlepszymi warunkami i dobrą zapłatą u Wacława Matiatko w Łodzi ul. Piotrkowska 682. 1067r

Potrzebna jest sklepowa, gruntownie obeznana z interesem niciarskim. Wiadomość: Miodowa 12, mieszk. 16. 24472

Potrzebny chłopiec do fortepianisty. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 24310

Rzetelnej osoby do dozoru 2 dzieci i prowadzenia kuchni poszukuję z małemi wymaganiami. Ofertę złożyć w Kurjerze dla „K 27." 24388

Rządca, wykwalifikowany agronom, ze świadectwami wyborowych gospodarstw potrzebny zaraz. Oferty z kopjami świadectw i wyczerpującym opisem, jakoteż adresem reflektanta przyjmuje kantor Kurjera Warsz. lit. „C. Z. C." 24644

Sklepowa potrzebna zaraz do fabryki cukierków; znające tę branżę zechcą złożyć oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. „L. Cukierki. 24522

Subjekt do składu wódek potrzebny. Złota 21, m. 6. 24550

Uczeń potrzebny jest do zakładu galwanicznego, Rymarska № 8. 24132

Kupno i sprzedaż.

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 1, ślubne obrączki złote od rs. 6 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 24333

Anglo-arab, ogier wierzchowy, skaro-gniady, miary 4 werszki, lat 10 z dyplomem od trzech pokoleń, z wielkim kłusem w wyższej szkole jeżdżony, mogący służyć jako wierzchowiec i reproduktor z powodu wyjazdu jest do sprzedania za cenę umiarkowaną. Wiadomość: Włodzimierska 23 u stangreta Stanisława do 12-ej i między 2—5. 24428

A) Meble za bezcen z 4-ch pokojów, prawie nowe. Krucza 10. Wiadomość u rządcy domu. 23077

A) Szydłowieckiej fabryki powozy, bryczki. Jerozolimska 41. 20848

Antyków kilka, toaletę rzeźbioną, stół palisandrowy, stolik karciany, zegar, biżuterję sprzedam tanio. Leszno 23—19, od 4—7. 24584

Bryczka do sprzedania na parę lub pojedynkę, angliczanka. Ulica Świętokrzyzka № 6, w składzie bielizny. 24627

Bibljoteka orzechowa tanio do sprzedania. Złota 34, mieszk. 35. 24576

Bryczka wolantowa do sprzedania. Żelazna № 89. 24186

Dla nowobudujących się domów. Piece „Szuberskiego" i kominki „Salamandra" w sklepach T. Kozłowskiego: Wierzbowa 8, Bracka 25. 23058

Do sprzedania duże lustro salonowe w czarnej ramie. Nowowielka 15, m. 3. 24373

Do sprzedania suknie eleganckie czarne, dżetem ubierane oraz koronkowe, płaszcz nowy jedwabny elegancki i inna garderoba damska, z powodu wyjazdu. Zielna 27, mieszk. 1. Sprzedaż do 1-go lipca. 24178

Dla amatorów! Z powodu wyjazdu są do sprzedania złote rybki 3-letnie i wiewiórka oswojona. Ul. Biała № 2, m. 19. 23720

Dwie kasy ogniotrwałe do sprzedania tanio. Tamże lokomobila z młocarnią fabryki angielskiej, będąca w ruchu. Przyokopowa № 11, A. Korszonowski. 24640

Do zbycia galowe ubranie urzędnika akcyzy. Żórawia 41, m. 27. 24563

Do sprzedania biurko, szafa bibljoteczna mało używana. Świętokrzyzka № 17, mieszkania 4. 24613

Do sprzedania stół jadalny na 24 osób, żyrandol gazowy, pulpit do skrzypiec, dwa żelaza gazowe do prasowania, forsztowanie jesionowe, wazony marmurowe, lustro, szafa.— Leszno 27, m. 3. Handlujących wyłącza się. 24625

Do sprzedania wanna z aparatem gazowym do grzania wody. Złota 32. 24581

Do sprzedania tanio kilkadziesiąt pudów agrestu ładnego. Oferty: Rymarska 8, mieszkania 8. 24557

Do sprzedania stół okrągły z 3-ma blatami, łóżko, stół kuchenny. Żórawia № 31, mieszkania 11. 24554

Damskie siodło mało używane do sprzedania tanio. Mazowiecka № 5, u stróża. 24530

Fortepian piękny czarny rs. 280. Nowy-Świat 22, m. 20. 24460

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania za rs. 50. Twarda 24. 24382

Firanki od 180 kop. okno do najwykwintniejszych, portjery frędzlowane z przepięciami po 3.75, w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 1010r

Fortepian i dwa piękne lustra do sprzedania. Niecała № 4, m. 5. 24641

Faeton mało używany, w dobrym stanie, do sprzedania. Żelazna № 89. 24667

Fortepian Bekera doskonały do sprzedania za rs. 140. Świętokrzyzka 3, m. 5. 24680

Fortepian mało używany do sprzedania.— Marszałkowska 136, m. 11, od 12 do 3. 24610

Fortepian mało używany do sprzedania.— Chmielna 19, m. 5. 24609

Fortepian Szweighofera rs. 175, żakiety 2 do sprzedania. Sienna 23, m. 8. 24602

Fortepian do sprzedania za 150 rs. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 18, m. 4, od 3 do 5-ej. 24596

Fortepian czarny, krótki rs. 80. Żórawia 29, m. 23. 24566

Fortepian wydzierżawiam godzinami, miesięcznie, najprzystępniej, strojenia. Nowy-Świat 1, Strzelecki. 24599

Faeton bardzo mało używany pozostawiony w fabryce powozów, Leszno № 23, jest do sprzedania za cenę 450 rs. 24548

Garnitur, garniturek, kolumny, kandelabry, kredens, stół, biurka, szafy. Sienna 19. 24341

Garnitury mebli od rs. 65, otomany, szafy, lustra, kredensy. „Monopol" Sala Licytacyjna, Senatorska 28. 24656

Garnitury rzeźbione czarne, orzechowe, garnitury używane palisandrowy, mahoniowy, garniturki czarne fantazyjne, garniturki do gabinetu, buduaru, otomany, szeslong, kolumny. Marszałkowska 115. Robota urzędowa. 24690

Jest do sprzedania zaraz garnitur mebli mahoniowy oraz różne przedmioty z kości słoniowej. Ogrodowa 42, m. 1, zrana do 12. 24664

Kupię rower pneumatyczny Starley'a w zupełnie dobrym stanie, niedrogi. Oferty i cenę przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Rower Starleya." 24666

Kupuję starą kosztowną porcelanę. Nowogrodzka 32a, m. 2, 1—3 po poł. 24679

Kanapka, fotele, dwa pufy, stolik, taboret tanio. Szpitalna 5, tapicer. 24674

Kredens orzechowy rs. 20, krzeseł mahoniowych utrechtem krytych sześć za rs. 36, konsola mahoniowa z szufladą rs. 8. Od godz. 10 do 6-ej, Żórawia 12, m. 7. 24604

Kontuar z szufladami, zamkami, ścianą odrutowaną i szyld sprzedam. Elektoralna 35 m. 1. 24378

Kupuję używane książki, marki pocztowe, numizmaty, sztychy. Księgarnia, Ordynacka 14. 19230

Kareta mało używana w cenie przystępnej do sprzedania w fabryce powozów Kunkiel, Łódź, ul. Nawrot. 1072r

Kredensy dębowe do sprzedania u stolarza. Krochmalna № 92, za okopem. 24485

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1068r

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem, pancerne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 12666

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 24074

Mundur realny, maszynę Singera nową sprzedam tanio. Ogrodowa № 13. 24559

Meble są do sprzedania, kredens dębowy, szafa, łóżka, stół, otomana, samowarnik, szafki nocne, z powodu wyjazdu. — Przejazd 13, mieszkania 40. 24538

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedamia niepraktykowanie tanio. Krak.-Przedm. 20—15. 24651

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, trema, inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13. 24648

Mebli garnitur czarny pluszowy, otomana, szeslong dębowy skórzany i ceratowy, słupy, gzymsy sprzedam za pół ceny. Elektoralna 21, m. 1. 24577

Meble za bezcen z powodu zmniejszenia lokalu, do salonu, sypialni, jadalni, w całości lub pojedyńczo. Złota 4, mieszkania 18, od Marszałkowskiej trzeci dom, drugi od Zgody. 24203

Maszyny damskie, krawieckie, szewckie, kamasznicze, gorseciarskie, bieliźniarskie, od 15 do 110, najdogodniejsza rozpłata. Dzika 20, Tagszejn. 21865

Meble do sprzedania z powodu zmiany lokalu, garnitur czarny pluszem kryty, otomana i inne stolarskie rzeczy. Marszałkowska № 76, stróż wskaże. 24316

Maszyny do szycia ręczne i nożne tanio, także maszyny Wheelera-Wilsona do szycia bielizny, na raty tygodniowe po rs. 1.— Krakowskie-Przedmieście № 83, naprzeciw Nowego Zjazdu.—L. Bednawska. 20712

Ogier do sprzedania czystej krwi angielskiej, 6 werszków, 5 lat, brudny kasztan. Cena 225 rubli. Widzieć można codziennie, obóz saperów na Powązkach, w klubie oficerskim, pokaże podoficer Czajmnic. 24269

Otomana, szeslong, esa, krzesła, fotel. Krakowskie-Przedmieście 12, m. 18. 24662

Pianino krzyżowe piękne 280 rs. do sprzedania. Długa 25, lombard. 24663

Pianino nowe, berlińskiej fabryki, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Pawia № 5, mieszkania 5. 24141

Pianino krzyżowe mało używane do sprzedania. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 24308

Pudła, skrzynki drewniane, pudełka tekturowe różnej wielkości do sprzedania w składzie bielizny, gmach teatru, obok cukierni. 24612

Para młodych koni wałachów ciemno-gniadych, powozowych, do sprzedania. Aleje Jerozolimskie 82, u stangreta Wojciecha. 24534

Powóz duży z fordeklem, zdatny na wieś, do sprzedania. — Marjensztadt № 29, u szwajcara. 24532

Potrzebny jest mały wolancik używany na jedną osobę. — Ulica Ciepła № 19, o godzinie 4-ej. 24682

Półegoistka na petersburskich resorach w dobrym stanie rs. 95. Koszykowa, koszary 4 baterji naprzeciw ul. Teodory. Spytać podoficera Słowińskiego. 24416

Rower pneumatic „Swift" za 150 rs. do sprzedania. Dobra № 8, stróż wskaże. 23722

Rower mało używany, koła na gumach pneumatycznych. „Monopol" Sala Licytacyjna, Senatorska 28. 24655

Rower angielski nowy dęty 110 rubli. Królewska 25, skład broni. 24601

Rower „Swift" № 1, zupełnie nowy, gumy pełne, taniej niż za pół ceny. Wołyńska 11, właściciel domu. 24567

Sprzedam wóz parokonny i uprząż tanio.— Obejrzeć można od 5-ej, Rybaki 27. 24686

Satynówka o dwóch walcach, długości 75 centymetrów, zdatna dla drukarzy, introligatorów i t. p. do sprzedania. Wiadomość w kantorze drukarni, Krak.-Przedm. 66. 24533

Sprzedaję garderobę damską, dziecinną.— Hoża 8, m. 11. 24637

Sprzedaję sofę ceratą krytą, stół rozsuwany, kinkiety. Hoża 51, m. 8. 24582

Skrzypce do nabycia za przystępną cenę.— Ulica Nowomiejska № 1, m. 20. 24580

Syfonowe główki, około 20,000, pozostałe po zwiniętej warszawskiej fabryce syfonów, Hoża № 7, sprzedaje się częściowo, 30 kop. główka zwyczajna, 35 kop. niklowana. Kupującym przynajmniej 200 główek 10 procent rabatu. Dobroć materjału, trwałość, piękność wyrobu, są znane. Główki wytrzymują 30 atmosfer ciśnienia. Hoża 7, mieszk. 14. 20610

Sprzedam urządzenie sklepowe, szafy szklane. Nalewki 13, sklep wyrobów platerowanych. 24292

Szafa duża, rozbierana i komoda do sprzedania tanio. Ul. Zgoda № 2, m. 13. 24344

Skrzypiec dwoje, włoskie i niemieckie stare z ślicznym tonem. Bufet dębowy duży gotyckim stylu elegancki do sprzedania. Złota 58, m. 3. 24343

Siodła angielskie męzkie i damskie, chomonta tanio. Angelus, Nowy-Świat 8. 24427

Stół jadalny, kredens jesionowy i konsola palisandrowa tanio do sprzedania. Nowy-Świat 66, mieszk. 3. 24097

Tanio sprzedam szafy, szafki, łóżko, stoły. Pańska 18—18, stolarz. 24354

Tanio garnitur mebli francuski jutą kryty.— Jerozolimska 76—14, od 2—5-ej. 24658

Tanio halki, spódnice białe, fartuszki, pończochy, skarpetki. Marja Półtawska, Trębacka 3, m. 5. 24524

Tanio do sprzedania trzy szafy sklepowe jesionowe z drzwiami szklanemi, na dole szufiady. Wiadomość u stróża, Krakowskie-Przedmieście № 2. 24579

Tanio do sprzedania różne meble. Wspólna 54 a, mieszk. 24, od godz. 1 do 4-ej. 29572

Tremo czarne wielkie salonowe okazyjnie tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 24274

Tokarnia pociągowa nieużywana fabryki angielskiej, długość między kernerami cztery stopy, wysokość kernera 12 cali, z powodu braku miejsca jest do sprzedania. Ulica Wolska № 43. 24419

Wybór sukien mało używanych, świeżych, bardzo tanio. Bednarska 17—19. 24490

Wazon alabastrowy wysokości 3 łokcie do sprzedania. „Monopol" Sala Licytacyjna, Senatorska 28. 24657

Wózek dziecinny do sprzedania. Sosnowa № 11. Wiadomość u stróża. 24659

Wóz pojedyńczy, stoły na 24 osób, maszyne do szycia stara. Bracka 9. 24598

Z powodu wyjazdu sprzedają się różne meble, szafy, biurko staroświeckie, dwa lustra, duże orzechowe i t. p. Włodzimierska 9, mieszkania 7, od godz. 11—6-ej. 24464

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble petersburskiej roboty, portjery, roloty i różne sprzęty gospodarskie. Żelazna Brama № 2, m. 10. 24551

2 szafy orzechowe do sprzedania. — Złota № 58, m. 23. 24511

Interesy handl. i majątk.

Apteka do sprzedania w mieście Dwińsku (Dynaburg) z obrotem około 12,000. Bliższe szczegóły w składzie materjałów aptecznych J. Mrozowskiego, ulica Miodowa № 8. 24691

Dom z ogrodem do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 46, m. 32. 24636

Do interesu korzystnego poszukuję wspólnika inteligentnego, z kapitałem rs. 1,200. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski sub „Inteligentny". 24631

Do sprzedania pralnia w bardzo dobrym punkcie. Za rs. 80. Żórawia 23, w sklepie. 24550

Do odstąpienia sklep z urządzeniem, Nowy-Świat 69, Pawłowski. 24544

Do sprzedania lub zamiany na dom, folwark włók 15, dobrze zagospodarowany i obsiany. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Wiadomość: Marszałkowska 149, m. 6, od 10 do 1 i od 5 do 7-ej po południu. Pośrednictwo wyłączone. 24526

Do sprzedania lub zamiany na folwark plac 6 tysięcy łokci □, w tem 60 łok. frontu, z budynkami drewnianemi. Wiadomość: ulica Wolność 14, u właściciela. 23924

Do zakładu fryzjerskiego w Łomży potrzebny jest wspólnik albo nabywca fachowiec Porozumienie osobiste. Rybiński. 24405

Dom do sprzedania. Szmulowizna, ulica Łochowska № 22. 24158

Dom średniej wielkości, ładny, dochodowy, w najpiękniejszej części miasta, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Żórawia 41, mieszk. 14, Obrębski. 1043r

Do sprzedania lub wydzierżawienia gruntu mórg 28, tuż pod miastem. Żelazna 48, mieszkania 8. 23769

Do sprzedania w Pułtusku pierwszorzędna restouracja, przy której prowadzi się rzeźnictwo sklepowe po warszawsku, z całem urządzeniem; interes prosperuje z powodzeniem od lat 10. — Wiadomość na miejscu, u Müllera. 24082

Dzierżawa długoletnia, b. korzystna, 40-sto włókowego majątku w gubernji grodzieńskiej, do odstąpienia zaraz. Potrzeba na to kapitału 8,000 rs. Wiadomość: Hortensja № 1, mieszkania 7, od 5 do 6-ej. Posrednictwo wyłącza się. 24160

Dwa majątki ziemskie bez serwitutów do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach, oba w bliskości stacyj kolejowych, w miejscowości fabrycznej, jeden 5, drugi 21 włók rozległości. Bliższa wiadomość u adwokatów F. H. Maternickiego i W. Szlurm de Hirszfeld, Łódź, Nowy Rynek 9, dom W-go Kamińskiego, między 6 a 8 wieczorem codziennie. 994r

Fabryka egzystująca od lat 30, a przynosząca dużo zysku, do sprzedania za rs. 5,000. Wiadomość u p. Jungera, Włodzimierska 13, do 12-ej w południe. 24671

Folwark 135 mórg sprzedam, zagospodarowany, urządzony. Chmielna 64—1. 24623

Handel win i kolonjalny, ulica pryncypalna, egzystujący lat 50, obrót roczny około rs. 50,000, do sprzedania. Oferty do Biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod „R. B. 25." 24198

Handlowiec potrzebuje rs. 1,000 pożyczki, jako ewikcje żyro dwóch właścicielek domów w Warszawie. Oferty proszę złożyć w Kur. Warsz. „Handlowiec 1,000". 24465

Jest zaraz pralnia do sprzedania. — Zgoda № 2. 24137

Jest do sprzedania w Warszawie dom murowany z placem frontowym do budowy, blisko rogatki Mokotowskiej. Cena rs. 40,000. Wiadomość u adwokata przysięgłego Feliksa Zalewskiego, przy ul. Królewskiej № 47. 22987

Litografja i drukarnia do sprzedania w cenie bardzo przystępnej, w Odessie. Wiadomość: ul. Erywańska № 5—15, od 7½ wieczorem. 24153

Magle zupełnie dobre są do sprzedania zaraz za przystępną cenę z powodu słabości właścicielki. Chłodna 64. 24654

Magle do sprzedania, ulica Dzika 30. 24543

Magle do sprzedania nowe, ul. Piękna № 21. 24468

Oddam restaurację w administrację z powodu wyjazdu, w dobrym punkcie, na przystępnych warunkach. — Wiadomość: ulica Freta № 1, mieszk. 19. 24681

Pośrednik potrzebny do sprzedaży sklepu. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Żelazna". 24528

Parcelacji folwarku ktoby się podjął, zechce porozumieć się, Królewska 5, m. 3, od 3—5. 1075

Rs. 800 do umieszczenia na hypotekę. Wiadomość: Łucka 24 u właściciela domu. 24345

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość w sklepie mydlarskim, róg Pańskiej i Żelaznej. 23231

Skład węgli do sprzedania tanio zaraz. Wiadomość: Złota 24, u stróża. 24150

Sklep spożywczy do sprzedania, egzystujący lat 14. Ul. Chłodna № 62. 24437

Sklep spożywczy do sprzedania przy ul. Freta № 30 w cenie przystępnej. 24453

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z powodu słabości do sprzedania. Komorne 10 rs. Podwale 40. 23811

Sklep mydlarsko-farbiarski, dobrze procentujący, egzystujący od lat 20, jest do sprzedania z powodu interesow familijnych. Wiadomość w kiosku obok Kopernika, 1063r

Sklep narożny dystrybucyjno-spożywczy zaraz do sprzedania. Sienna № 7. 24634

Sklep spożywczy sprzedam 100 rs. zaraz wyjeżdżając ajentem, Twarda 50. 24633

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w korzystnym punkcie, ładnie urządzony, do sprzedania zaraz, z powodu nieprzewidzianego wypadku. Wiadomość w sklepie wód mineralnych obok kanoniczek, plac Teatralny. 24608

W Nowomińsku z powodu zgonu dzierżawcy jest do wynajęcia cukiernia i restauracja z hotelem lub bez takowego, za przystępną cenę. Interes korzystny. Wiadomość na miejscu, Edelsztein. 24250

Zakład elektro-mechaniczny z lokalem lub bez do odstąpienia. Wiadomość: Marszałkowska 119, m. 14. 24346

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 883r

A) B. Kochanowicz zakład przewozowy, Daniłowiczowska 16. Telefonu 719. Załatwia wszelkie przewozy, opakowania, przeprowadzki na specjalnych wozach resorowych. 22903

„Konkurencja". Plac Zielony 11. Uskutecznia przeprowadzki wszelkie, dodaje ludzi uzdolnionych do rozbiórki i ustawienia mebli, oraz do upakowania szkła, porcelany i t. p. Poleca skrzynie różne po cenach nizkich. 936r

Przy ulicy Elektoralnej potrzebny sklep z oknem i mieszkaniem zaraz, albo od św. Jana, może kto odstąpi. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. „A. Z." 24335

Przeprowadzki, opakowania mebli najtaniej załatwia zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Żabia № 3, wprost ogrodu Saskiego. 22360

b) Zaofiarowane.

A) Lokal z 9-in pokojów (może być dzielony), obszernych, widnych, z wszelkiemi wygodami, na 1-em piętrze od frontu z czterema wejściami, do wynajęcia od 1-go lipca na mieszkanie, skład, lub kantor. Tamże 5, 4, 3 pokoje, Tłomackie 13, naprzeciw Przejazd. 24171

A) Na kantor, biuro, dogodne pomieszczenie zaraz z kilku frontowych pokoi. Nowy-Świat 38—3. 24457

Do odstąpienia z powodu translokacji 5 pokoi, 3-cie piętro, front, 574 rubli. Zielna 11—23. 24122

Dwa pokoje przy familji, wygodne, wesołe. Osobne wejście. Smolna 17. 24592

Jest do wynajęcia pokój za nizką cenę. Wiadomość: Bracka № 12, m. 12. 24518

Jeden pokój duży (2 okna) dla jednej lub dwu pań, usługa, samowar (mogą być meble i obiady) cena od umowy. Elektoralna 28, m. 35. 24561.

Jeden, dwa lub trzy pokoje umeblowane, Mazowiecka 11, m. 19. 24458

Lokal obszerny, składający się z siedmiu i sześciu pokojów, wygody wszelkie, jak łazienki, dzwonki elektryczne, waterklozety, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Ulica Aleja Jerozolimska № 47. Lokal ten może być połączony i dogodny na biuro. Wiadomość u rządcy domu. 24624.

Mieszkania rozkładem odpowiednie doktorom, adwokatom: 6, 5, 3 pokoje;—dom za Nowo-Zielną, Zielna 41. 23496

Mieszkanie przy familji dla inteligentnej kobiety. Ciepła 10, m. 14. 24322

Mieszkania fabryczne, z siłą pary do wynanajęcia; tamże są trzy piwnice wolne, a jedna z nich widna. Wiadomość: Grzybowska № 55. 23780

Od 8-go lipca są do wynajęcia: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze. Nowy-Świat № 21, m. 12. 24487

Pokój i przedpokój do wynajęcia od 1-go lipca. Krakowskie-Przedmieście 58. 25379

Pokój umeblowany do wynajęcia od lipca. Włodzimierska 14, szwajcar wskaże. 24588

Pałacyk, osiem pokoi, trzy suterenowe, ogródek, werenda, łazienka od października, Piękna 44. 24331

Pokoik frontowy z przedpokojem, rs. 10 miesięcznie. Ul. Krakowskie-Przedmieście 19—11. 1076r

Pokój do wynajęcia, umeblowany, przy rodzinie. Hortensja 5—7. 24635

Pokój blizko ogrodu Saskiego, front, usługa, rs. 8. Próżna 7. 24642

Pokój umeblowany elegancko, usługa, samowar, do wynajęcia zaraz. Złota 34, mieszkania 8. 24628

Sklep, mieszkanie, sutereny, od 5 rs. do 18 miesięcznie. Bednarska № 26, Marjensztadt № 27. 24546

Pokój z przedpokojem na parterze, obecnie wynajęty na kancelarję rejenta do wynajęcia od św. Jana, Miodowa 15, w biurze właścicieli domu. 24366

Pokój z usługą i samowarem, 2 piętro, front, przy ul. Wspólnej № 4, do wynajęcia od d. 1 lipca. Wiadomość: Stare-Miasto 40, m. 2, od 4—6 po poł. 24574.

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 24684

Pokój duży z kuchnią, rs. 13 miesięcznie, zaraz do wynajęcia. Sosnowa № 3, mieszkania № 1. 24531

Sklep narożny z dwoma pokojami, dwoma wystawami i 2 piwnice do wynajęcia od 1-go lipca. Wiadomość: Długa 47, u rządzcy. 24413

Sklep, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, 4 piwnice, oraz wspólną pralnią jest do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Nowy-Świat № 36, wiadomość u właścicielki domu. 23623

Salon z sypialnią—pokoje oddzielne, mogą być z meblami i obiadami. Marszałkowska 115, m. 5. 24142

Sześć pokoi, przedpokój i kuchnia, od frontu na 1-m piętrze, barodzo pięknie odnowione, do wynajęcia od 1 lipca przy ulicy Królewskiej № 6. Wiadomość u B. Bolcewicza, Saski plac 5, oraz trzy pokoje umeblowane. 24474

Złota 21. Od 1 lipca sklep narożny, z 3-ma pokojami, alkową, kuchnią, na restaurację, skład wódek, lub skład kolonjalny, oraz 2 lokale po 4 pokoje, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, dom skanalizowany. 23729

Zaraz na dwa miesiące dwa pokoje umeblowane, z życiem lub bez. Wilcza 12, stróż wskaże. 24489

Zaraz—pokój duży, umeblowany, może być i z salonem. Zgoda № 1, m. 1. 24555

Zaraz do wynajęcia salon, na dole i pokoje na skład mebli. Nowogrodzka 3, mieszkania 1. 24560.

Z nieprzewidzianych okoliczności jest do wynajęcia od 1-go lipca r. b. [sześć dużych czystych pokojów, obszerny przedpokój, korytarz, kuchnia, kąpiel, waterklozet, elektryczne dzwonki, wszelkie wygody, na 2-em piętrze, na słonecznej stronie, w Alei Jerozolimskiej № 68. Tamże jest stajnia, wozownia w razie potrzeby. Także w tym samym domu jest i na 1-em piętrze 7 ładnych dużych pokojów ze wszelkiemi wygodami. 24603.

1—4 pokoje umeblowane, razem lub pojedyńczo. Chmielna 64—1. 24621

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na drugiem piętrze, od frontu, do wynajęcia od św. Jana, za rs. 260 rocznie. Chłodna 55. 24210

3 i 2 pokoje z przedpokojami, kuchniami, wygodami, bardzo rozkładne, w pośród ogrodów. Smolna 19. 24591.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, alkowa, klozet, balkon, 2 wejścia 420. Żórawia 15. 24545

5 pokoi, 7 wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 lipca. Leszno 33, dom skanalizowany. 24052

6 pokoi słonecznych, balkon, przedpokój, kuchnia, wanna, klozet, 1-sze piętro, 760 rs. Wilcza № 6. 24541

Letnie mieszkania.

Do wynajęcia część willi pod Warszawą, wśród lasu sosnowego.—Wiadomość w dni powszednie od 10-ej do 1-ej i od 5-ej do 8-ej, ul. Marszałkowska 147, stróż wskaże. 917

Jest do odstąpienia od d. 1-go lipca letnie mieszkanie w Ostrowie, stacja Wielkie Dębe, dr. żel. warsz.-terespols. składające się z trzech pokojów z kuchnią i werendą. Wiadomość w cukierni M. Staroryрińskiego, róg Kruczej i Wspólnej. 24616.

Letnie mieszkanie do wynajęcia, stacja Otwock, w blzkości przystanku Świder, osada Ryciec. Wiadomość na miejscu u Ignacego Kbłodziej. 24114

Letnie mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. Miejscowość piękna sucha lesista, kąpiel. Wiadomość Warecka № 10, m. 5, od 5 do 7. 24678.

Letnie mieszkania przy lesie sosnowym, 3 lub 5 pokojów, kuchnia, piwnica (może być stajnia i wozownia), ogród, 2 werendy, za cenę przystępną. Wiadomość Marszałkowska 147, u szwajcara. 1065.

Otwock przy stacji albo nad Świdrem, różne lokale z meblami, od 10 do 3 pokojów. Wiadomość willi inżeniera Laskowskiego albo w Warszawie, u rządcy domu Sulikowskiego, Dobra № 55. 24668.

Otwock, dwa pokoje umeblowane, werenda, kuchnia, piwnica, obok zakładu dra Geislera, do wynajęcia willa Zieglera. Wiadomość na miejscu w Otwocku. 24517.

Od lipca pokój na wsi dla kilku osób, całodzienne utrzymanie. Chmielna 64—1. 24622.

Pilica, gub. warszawska, pozostały dwa jeszcze letnie mieszkania do wynajęcia. Wiadomość u dra Sikorskiego, Marszałkowska 60, od 6 do 7-ej. 1042r

Za wyjazdem, oddaje się letnie mieszkanie w Mrozach, dwa pokoje balkon, kuchnia, za 20 rubli, w domu Kobylińskiego. 24184

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Ring przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. Plac św. Aleksandra 13, mieszk. 3. Pokoje oddzielne i wspólne. 23636

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kurację bez meldowania. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 24360

Bluzki, suknie kolorowe letnie i wełniane, kitle wojskowe, kamizelki oraz bieliznę męzką i damską pierze i wykończa starannie pralnia przy ulicy Siennej № 13. 21493

Chłopczyk lat 9, katolik, z dobrej rodziny inteligentny, dobrze ułożony z początkami nauki jest do oddania na własność lub do wspólnej nauki. Reflektujący raczą się zgłosić listownie pod adresem Kłomnice, św. Anna dla „H. B.", 24412

Do odstąpienia grób murowany na Powązkach przy 1-ej bramie na cztery osób. Wiadomość: Daniłowiczowska 8, m. 2. 24535

Fortepiany stroję, reparuję, przerabiam, w Warszawie, na prowincji. Nowy - Świat № 56. 24669

Kapelusze ubiera się na poczekaniu podług modeli, Jadwiga Przewóska. Niecała 10, mieszkania 8, wprost bramy, parter. 24677

Łódź. Zupełna wyprzedaż, z powodu zwinięcia interesu w magazynie kapeluszy, Zielona 5, dom Emmy Roeder. Na ten ostatni tydzień naznaczone do wyprzedaży najładniejsze kapelusze. Wyprzedają się także kwiaty, artystycznie malowane przedmioty różne, ręczne roboty—urządzenie sklepowe i szafy. 24676

Obiady prywatne, zdrowe. Ul. Mazowiecka 11—26; tamże zegarek złoty za rs. 13. 24685

Obiady prywatne na miasto rs. 12 miesięcznie. Elektoralna 28, poprzeczna oficyna, mieszkania 35. 24562

Obiady domowe po kop. 25. Wązki-Dunaj № 11, drugie piętro, front. 24646

Obiady prywatne, absolutnie zdrowe, względnie wykwintne, menu urozmaicone; stały konsument poleca, Marszałkowska 123, mieszkania 9, od 2-ej do 6-ej. 24461

Przyjmuje na letnie przechowanie rośliny zakład ogrodniczy Stanisława Czarneckiego i Syna. Smolna № 30. 24539

Petrych Paweł-Piotr, we własnym interesie niech przybędzie do Konstantego Grochowskiego—Wiskitki. 24611

Smaczne obiady przyrządza gospodyni wiejska na zamówienie—dwa mięsa, legumina, kawa kop. 30. Aleja Jerozolimska 25—17. 24645

Ubieram kapelusze, gustownie po 25 kop., robię po 50. Wspolna 47A, mieszk. 9. 24672

Wyuczam strojów gruntownie i szybko za przystępną cenę. Wspólna 47A, mieszkania 9. 24670

Zgubiono 24-go b. m. dewizkę złotą. Stare-Miasto № 25, m. 7. Nagrody 5 rs. 24578

Zgubiono ozdobę bransolety w formie listka z szafirem, brylantem, rubinem, szmaragdem i perełką. Znalazca oddać zechce na ulicę Chłodną № 30. Pfeiffer. 24527

Zginął pies pinczer, koloru popielatego, wabi się „Facet". Proszę odprowadzić: Nowy-Świat № 55, m. 15, za nagrodą. Nieprawy posiadacz sądownie poszukiwany będzie. 24632.

Zgubiono wychodząc w sobotę wieczorem z bramy, Marszałkowska 123, obrączkę złotą, litery Z. S. 5/10 89. Uczciwy znalazca raczy zwrócić do stróża tegoż domu za nagrodą. 24593.

Za nagrodą. Zgubiono na ulicy Marszałkowskiej prawo uczenia, otwarcia pensji, prośby, dokument, listy. Proszę znalazcę odesłać papiery na ulicę Smolną № 5, do Winogradowa. 24620.

99 Marszałkowska. Krawiec Chmurczyński przyjmuje obstalunki: burki, paltaszlafroki, haweloki, marynarki, kamizelki, spodnie sprzedaję tanio. 22406

100 rublówkę z portmonetką zgubiono 24-go czerwca w okolicach placu św. Aleksandra. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie za nagrodą na ulicę Hożą 24, mieszk. 10. 24565.

✱) **Bluzki** różne, matinki, wybór wielki. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

✱) **Karbowanie**, plisowanie sukien, koronek. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

✱) **Woalki** od 15 kop. stopniowo do najdroższych. „Manufaktura krajowa." 24451

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Іюня 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)